Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 43 | Katowice, poniedziałek, 28 maja 1951 r. | Cena 45 gr



Trudno było minąć ogromnego stoppera węgierskiej reprezentacji — Kispetera. Mimo to starała się o to raz po raz czwórka o wiele niższych napastników polskich. Karykatura Ałaszewskiego



Tym razem o górną piłkę walczą Oprych i Szilagyi. Fot. Dziurzycki

Węgry - Polska 6:0 (2:0)



Interwencja Gellera była bezskuteczna. Piłka strzelona przez Olszewskiego z rzutu karnego ugrzęzła w bramce węgierskiej. Fot. Urszula

Czwarte po wojnie międzypaństwowe spotkanie piłkarskie pomiędzy Węgrami a Polską rozegrane w ub. niedzielę w Budapeszcie zakończyło się i tym razem wysoką porażką zespołu polskiego 0:6 (0:2). — Szczegółowe omówienie spotkania w relacji naszych wysłanników zamieszczamy na stronie 3.

Wspaniały wynik Narodowego Plebiscytu Pokoju

Apel Światowej Rady Pokoju, żądający zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami spotkał się z jednomyślnym poparciem całego społeczeństwa polskiego, wszystkich obywateli, zespolonych w dążeniu do umocnienia niepodległości Ojczyzny.

Narodowy Plebiscyt Pokoju został zwycięsko zakończony. W ciągu 10 dni trwania Plebiscytu do Komitetów Obrońców Pokoju w całym kraju wpłynęło

18.053.315

podpisanych kart Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Naród polski w potężnej manifestacji jedności i świadomości politycznej dał wyraz swej woli obrony pokoju przed zakusami imperialistycznych wrogów ludzkości.

Podpisy całego narodu polskiego pod kartą Plebiscytu Pokoju to nasze zobowiązanie do dalszej nieugiętej i ofiarnej walki o Plan 6-letni, o spolecowanie sił Polski i o zwycięstwo wielkiej sprawy pokoju między narodami.



[illegible] (Spójnia Grudziądz) [illegible] lekkoatletycznych w Krakowie [illegible] w dal [illegible] Fot. Link

Budapeszt — Warszawa 5:1

Centralne zagadnienie naszego sportu — szkolenie korespondencyjne organizatorów SPO

Niekompletne dane sprawozdawcze tegorocznych Biegów Narodowych wskazują na systematyczny wzrost liczby startujących i mogą być słusznie przyjęte za podstawę do optymistycznych przewidywań wykonania planu zdobycia odznak SPO na rok 1951.

Ale wiadomo, że w roku ubiegłym liczba uczestników obracała się w granicach 500.000, a zaledwie 5000 osób uzyskało odznakę. Prawda — nie mieliśmy jeszcze w ubiegłym roku wyraźnie skonkretyzowanego planu działania, a odznaka SPO nie stanowiła jeszcze osnowy naszej kultury fizycznej. Mimo to jednak skromna ilość wydanych odznak, stała w jaskrawej dysproporcji do dynamicznego rozrostu ruchu sportowego, do jego osiągnięć na polu upowszechnienia kultury fizycznej.

Poważną trudność w organizowaniu prób do SPO stanowił brak regulaminów dla wielu konkurencji, brak urządzeń, jak tory przeszkód lub strzelnice. Nawet normy teoretyczne powodowały tak wielkie trudności, że stanowiły najtrudniejszą bodaj próbę do odznaki. W roku bieżącym usunięto większość tych braków. GKKF wydał już szereg broszur, omawiających metody przygotowania do prób, wydany został regulamin odznaki, zrzeszenia budują tory przeszkód. A jednak plan zdobycia odznak nie miałby gwarancji wykonania, gdyby nie energiczny wysiłek w kierunku **wyszkolenia odpowiedniej kadry organizatorów SPO.**

Sport związkowy, jako jeden tylko z pionów, ma w planie na bieżący rok zdobycie SPO przez 100.000 osób. Wydawałoby się, że jest to stosunkowo niewielka liczba, ale 100.000 odznak oznacza co najmniej 1.200.000 startów indywidualnych, jeżeli każdy z uczestników uzyska wymaganą normę. I to daje pojęcie o ogromnie trudnych zadaniach, przed jakimi stoi ruch sportowy.

Praktyka imprez masowych wykazała, że chociaż wzrasta kadra naszych działaczy, chociaż wykazują oni dużą pracowitość i poświęcenie, nie są jednak w stanie sprostać zadaniom, zakreślonym planem na rok bieżący. Powstała konieczność szybkiego szkolenia nowych działaczy, wzmocnienia kadry nowymi szeregami fachowców w dziedzinie organizowania prób do SPO. Takich organizatorów musi mieć każde ogniwo sportu, każde koło, SKS, każdy ludowy zespół sportowy.

Stefan Sobola, robotnik transportowy z Nowej Huty, rzucił hasło, aby szkoleniu organizatorów SPO nadać takie metody, by nie kolidowało ono z zajęciami zawodowymi przyszłych działaczy i nie odrywało ich od warsztatów pracy. Apel ten znalazł rychło pozytywny oddźwięk w GKKF: powstała **akcja korespondencyjnego szkolenia organizatorów SPO.**

Nie od razu ta śmiała koncepcja, nie mająca precedensu w dziejach naszego sportu, znalazła uznanie wśród szerokich rzesz działaczy. Niektóre ogniwa organizacji sportowych potraktowały ją ze sceptycyzmem, z niedowierzaniem w skuteczność tej formy szkolenia, a nawet w efekt całej akcji.

Ten niesłuszny, fałszywy stosunek do korespondencyjnego szkolenia dał się stwierdzić już przy rozprowadzaniu pierwszego skryptu. Niektóre rady zrzeszeń sportowych nie kwapiły się z nadesłaniem zapotrzebowania, inne magazynowały w sekretariatach otrzymane skrypty i dopiero nacisk terenu, z niecierpliwością oczekującego rozpoczęcia nauki, ożywił zainteresowanie rad, względnie komitetów sprawą szkolenia. DOSZ w Zielonej Górze wręcz odmówiła udziału w szkoleniu twierdząc, że nie otrzymała odpowiedniego polecenia od swych władz nadrzędnych. Tak, jakby trzeba poleceniem wyjaśniać znaczenie odznaki SPO i wagę przygotowań do jej zdobycia.

A właśnie to najmłodsze województwo zajęło imponującą postawę wobec całej akcji. Gdy na przykład w Łodzi, liczącej ponad 600.000 mieszkańców, zorganizowano 457 osób w 85 grupach szkoleniowych i w tej proporcji przystąpiły do akcji inne ośrodki, to w województwie zielonogórskim zorganizowano prawie 600 takich grupy i objęto szkoleniem blisko 3000 osób. Sprawą szkolenia na tym terenie zajął się rzetelnie aktyw ZMP-owski: zarządy ZMP typowały kandydatów do grup szkoleniowych, wyznaczały konsultantów, korzystając z nieograniczonej pomocy nauczycielstwa. Z największym zainteresowaniem śledzić będziemy przebieg szkolenia Zielonej Góry z przekonaniem, że nieznane dotąd na polu sportu wyczynowego województwo, wysunie się na czoło w najważniejszej akcji — w zdobywaniu odznak SPO.

Niezmiernie ważnym jest, aby wszystkie kierownicze czynniki ruchu sportowego znalazły jak największe zrozumienie dla korespondencyjnego szkolenia organizatorów SPO, aby potraktowały je, jako egzamin własnej dojrzałości i zdolności organizacyjnej.

Jest to żywa, centralna sprawa naszego sportu. Od rezultatów szkolenia zależy powodzenie wykonania planu kultury fizycznej



Tę sytuację podbramkową uratował... Jaśkowski. Strzelona ostro przez niego piłka przeszła... tuż obok słupka. Fot. Urszula



Orłowski i Oprych likwidują przebój Szilagyi'ego. W głębi Gracz, po lewej sędzia spotkania Cober. Fot. Seko



Stefaniszyn chwyta groźną piłkę, likwidując niebezpieczną sytuację podbramkową. Pierwszy z lewej Sobkowiak. Fot. Urszula

(Wszystkie zdjęcia piłkarskie przedstawiają fragmenty spotkania Węgry B — Polska B w Chorzowie)

II liga

wyniki — tabele

I Budowlani Gdańsk — Stal Poznań 1:6 (0:0). Gwardia Bydgoszcz — Kolejarz Gdańsk 0:0. Gwardia Słupsk — Stal Wrocław 3:1 (2:0). Kolejarz Toruń — Kolejarz Bydgoszcz 3.0 (0:0).

Stal Poznań	6	9	17:5
Budowlani Gdańsk	6	[illegible]	13.9
Gwardia Bydgoszcz	6	7	[illegible]
Gwardia Słupsk	6	6	7.7
Kolejarz Toruń	6	5	9.10
Kolejarz Bydgoszcz	[illegible]	5	8.10
Kolejarz Gdańsk	6	[illegible]	5.10
Stal Wrocław	[illegible]	3	7:16

II Spójnia Warszawa — Włókniarz Widzew 1:1 (1:1). OWKS Lublin — Włókniarz Radom 2:0 (1:0). Włókniarz Chodaków — Gwardia Białystok — odwołany. Kolejarz Olsztyn — Gwardia Warszawa 1:6 (0.3).

Gwardia Warszawa	6	12	[illegible]
OWKS Lublin	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Włókniarz Chodaków	5	[illegible]	[illegible]
Spójnia Warszawa	5	[illegible]	[illegible]
Włókniarz Widzew	[illegible]	5	[illegible]
Gwardia Białystok	5	3	[illegible]
Kolejarz Olsztyn	[illegible]	2	[illegible]
Włókniarz Radom	5	2	[illegible]

III Budowlani Opole — Górnik Zabrze 0:1 (0:0). Górnik Bytom — Ogniwo Częstochowa 4:0 (3:0). OWKS Wrocław — Stal Starachowice 5:2 (2:1). Stal Lipiny — Górnik Wałbrzych 4:0 (0:0).

Górnik Wałbrzych	[illegible]	10	[illegible]
Budowlani Opole	6	[illegible]	[illegible]
Górnik Zabrze	6	8	[illegible]
Górnik Bytom	6	8	[illegible]
Stal Lipiny	6	7	[illegible]
Stal Starachowice	6	[illegible]	[illegible]
OWKS Wrocław	6	2	[illegible]
Ogniwo Częstochowa	[illegible]	0	[illegible]

IV Budowlani Przemyśl — OWKS Kraków 0:5 (0:1). Stal Sosnowiec Gwardia Kielce 1:0 (0:0). Włókniarz Chełmek — Ogniwo Tarnów 1:1 (1:1). Stal Dąbrowa Górnicza — Górnik Knurów 1:2 (0:1).

OWKS Kraków	[illegible]	11	[illegible]
Stal Sosnowiec	6	11	[illegible]
Ogniwo Tarnów	6	7	[illegible]
Górnik Knurów	6	7	10.8
Budowlani Przemyśl	5	[illegible]	[illegible]
Włókniarz Chełmek	[illegible]	[illegible]	4.11
Stal Dąbrowa Górnicza	5	[illegible]	7.12
Gwardia Kielce	6	1	6.16

Śmiertelny wypadek podczas szermierczych mistrzostw świata

SZTOKHOLM. Podczas odbywających się w Sztokholmie szermierczych mistrzostw świata zaszedł tragiczny w skutkach wypadek, który zakończył się śmiercią reprezentanta Finlandii 35-letniego Vartia. W walkach eliminacyjnych w szabli Vartia został ciężko zraniony. Fina przewieziono do szpitala, dokonano natychmiastowej operacji, która się jednak nie udała. I Vartia zmarł.

W dalszym ciągu mistrzostw świata zakończono turniej indywidualny we florecie mężczyzn. Tytuł mistrza świata zdobył Włoch di Rosa, przed swym rodakiem Mangiarotti.

Wilczewski pokonał Hadasika

KATOWICE. Wyścig kolarski dla licencjonowanych o mistrzostwo Śląska. Dystans 100 km. — Startują najlepsi kolarze wojew. katowickiego z Hadasikiem, Nowoczkiem i Wyglendą na [illegible]

Dobrze wylosować w takim wyścigu, rozegranym na czas — to wiele znaczy. Wyglenda dość niefortunnie stał się z losem. Jemu przypadł pierwszy [illegible] jazdę, walkę z czasem, brak wszelkiej rywalizacji i chcąc nie chcąc zrezygnowanie z jazdy za czyimś kółkiem. Bo najgroźniejsi rywale wyciągnęli dalsze numery. Hadasik 12, Nowoczek 14, Standike 16, Wilczewski 10.

Deszcz który w godzinach rannych [illegible] w odstępach jedno-minutowych. Wyglenda daje początek — a potem reszta. [illegible] kilka kostek cukru służy doskonale te[illegible] ków i częstochowianin Łazarczyk, który obecnie rozpoczyna drugi sezon drugiego ćwierćwiecza czynnej kariery sportowej. Nogi w klipsy i wszyscy uczestnicy co 60 sekund opuszczają miejsce startu.

Jedziemy razem z Hadasikiem. My — to znaczy sprawozdawca „Sportu" i kierowca samochodu. Reprezentant Polski wyścigu P—W od razu kręci mocno i już po kilku metrach dochodzi „jedenastkę". Złapany korzysta z okazji i jedzie teraz na kółku. Przeciwny wiatr przeszkadza nieco. Przydrożna tablica oznajmia — zakręt

(Dokończenie na str. 3)

Wczoraj...

Bokserzy z Ahmbergu (Niemcy zachodnie) wyrazili chęć do startowania w Chemnitz i Gorlitz (NRD). Niestety, władze zachodnio - niemieckie, ogarnięte panicznym strachem przed spotkaniami Niemców z wschodu i zachodu, nie wydały bokserom paszportów.

Władze te wolałyby oczywiście, żeby Niemcy stali przeciwko sobie z bronią w ręku, a nie z rękawicami bokserskimi i dlatego za wszelką cenę starają się przeszkodzić współpracy sportowców Niemiec zachodnich i NRD. Ale nie uda się im to. Sportowcy całych Niemiec pragną zjednoczenia i pokoju. Wypowiedź narodu niemieckiego w tej sprawie dobitnie to dokomentuje panom z Bonn.

* * *

Dla propagandy nowego Wehrmachtu w Trizonii Amerykanie starają się kokietować tamtejszych Niemców na wszelkie możliwe sposoby. Z Europy nie zapraszają do siebie żadnych drużyn czy indywidualnych sportowców. a jak już to wyjątkowo robią, to każą ponosić wszystkie koszty itd. No ale, ponieważ Wehrmacht jest Wehrmachtem, a potrzeba mięsa armatniego dużo, więc z wielką pompą i fetą oraz z szaloną reklamą (pod hasłem: „Jak to Amerykanie kochają Niemców") sprowadzono do Stanów niebardzo Zjednoczonych drużynę piłkarską Eintracht z Frankfurtu nad Menem. No i teraz idzie humbug reklamowy na sto dwa. Prasa amerykańska rozpisuje się na cały regulator o tym, jak to Niemcy grają (chociaż w USA piłka nożna jest mało popularna), jacy to wspaniali sportowcy.

Zachodnio - niemiecka prasa oczywiście skwapliwie przedrukowuje te wszystkie historie, które mają stanowić propagandę za wstępowaniem do neohitlerowskiego wojska

No i w ten sposób młynek propagandowy się kręci. Tylko że i tak na to wszystko coraz więcej Niemców odpowiada głośno lub pocichu: „Ohne uns!"

* * *

Anglicy czują się bardzo niepewni w Hong - Kongu. Ludność chińska bowiem tej kolonii coraz bardziej ma już dosyć angielskiego panowania i pragnęłaby się połączyć z macierzystą Chińską Republiką Ludową. Aby więc dać tej ludności jak najwięcej atrakcji, które by ją chociaż trochę zajęły, a nie pozwoliły na ciągłe „irredentystyczne" myślenie, sprowadza się z Europy za drogie pieniądze rozmaite drużyny piłkarskie czy też indywidualnych sportowców.

Bawiły już tam drużyny szwedzkie, duńskie, portugalskie itd. rozgrywające mecze z chińską reprezentacją Hong-Kongu, a ostatnio przyjechała także kombinowana drużyna angielska, złożona z najlepszych graczy. Prasa angielska przepowiadała rzecz prostą, iż Anglicy rozniosą w puch Chińczyków, co miałoby być potwierdzeniem, jacy to oni są silni, a tym samym byłoby propagandą za utwierdzeniem Hong - Kongu w rękach angielskich.

Ale zamiast szumnie zapowiadanego dwucyfrowego wyniku, wypadło tylko 1:0 dla „mistrzowskiej" drużyny angielskiej. I to jedyną tę bramkę strzelono z karnego.

Tak więc w Hong - Kongu bardzo dużo się śmiano z tego „prestiżowego" meczu, a zwłaszcza z jego autorów. No i ten oszukańczy karny uznano za bardzo symboliczny...

* * *

W Ameryce powstał nowy zawód. Zawód ludzi — muskularnych. Nie są to jednak wcale jacyś sportowcy, którzy wyrabiają swe mięśnie po to, aby zdobywać laury na mistrzostwach czy olimpiadach, lecz faceci, którzy to czynią jedynie po to, aby na rozmaitych „konkursach urody ciała męskiego" zdobywać tytuły do premie pieniężnej „Mister New York", „Mister Los Angeles", „Mister Chicago", [illegible] stopniowo „Mister America", a wreszcie „Mister Universe".

Na ten temat pisze nie bez pewnej melancholii i irytacji „Strenght and Health Magazine" tygodnik siły i zdrowia. „Jest to poprostu wstydem dla naszego kraju, gdy się widzi takich „pin-up-boys", którzy nie robią nic innego, jak tylko pozują swymi muskułami. Mamy w Ameryce jedynie około 2000 sztangistów co jest fantastycznie niska cyfra w porównaniu z pięcioma milionami sztangistów w Rosji".

A „Strenght and Health Magazine" chciałby zapewne, aby przy amerykańskich metodach sportowych i sporcie dla elity, było [illegible]

Uczymy się na błędach

Lekarz - główny doradca trenera

Kazimierz Trampisz — prawoskrzydłowy Ogniwa Bytom był piłkarzem przyszłości. Trenerzy, którzy opiekowali się nim od szeregu lat widzieli w nim odpowiedniego kandydata do reprezentacji Polski, a potwierdzeniem tego stało się powołanie Trampisza do kadry narodowej.

Ale od pewnego czasu Trampisz wykazywał gwałtowny spadek formy, a wreszcie — w ostatnim meczu przeciw CWKS-owi, Ogniwo wystąpiło bez Trampisza. Jakie są tego przyczyny

Równo rok temu w czasie meczu ze Stalą Lipiny Trampisz odniósł kontuzję kolana. Ogniwo znajdowało się wówczas na drugim miejscu w tabeli II ligi i najmniejsza strata punktowa, mogła przekreślić wszystkie rachuby na awans. Bytomiacy musieli koncentrować najlepsze siły do spotkań mistrzowskich, toteż dość szybko załatwiono się ze sprawą kontuzji swego prawoskrzydłowego. Prowizoryczny zabieg pozwolił mu na kontynuowanie rozgrywek. Nie wyleczona gruntownie kontuzja dawała o sobie znać, ale Trampisz grał.

Kryzys przyszedł dopiero wiosną tego roku. Kto wie jak długo jeszcze Trampisz forsowałby kontuzjowaną nogę, gdyby na jego dziwnie anemiczną, bojaźliwą postawę w meczu z NRD nie zwrócił uwagi trener państwowy Koncewicz. Po szczegółowym badaniu okazało się, iż należy natychmiast przesłać Trampisza na długotrwałe skomplikowane zabiegi, bowiem grozi mu kalectwo.

Lekarz, gdy Trampisz po powrocie do kraju zameldował się u niego, orzekł, iż przyczyną niezwykle groźnego stanu choroby — jest karygodne zaniedbanie w początkowym jej okresie. Gdyby Trampisz po odniesieniu kontuzji poddany był natychmiast odpowiedniemu leczeniu dziś nie pamiętałby nawet, iż kiedyś ją odniósł.

Ale Trampisz nie mógł tego uczynić — jego drużynie potrzebne były punkty, a do zdobycia tych punktów — niezbędny udział w meczach Trampisza.

Nie jest to pierwszy ani jedyny wypadek niewiarygodnego lekceważenia zdrowia zawodników.

Niestety wielu działaczy nadal jeszcze nie docenia doniosłości opieki lekarskiej nad sportowcami, a sprawa zdobycia mistrzowskich punktów stanowi dla nich tak bezgranicznie ważny cel, że bez wahania poświęcają dla niego najcenniejszą rzecz — jaką jest zdrowie i pełna sprawność



Trampisz w karykaturze Ałaszewskiego

zawodników. Gdyby ktokolwiek miał wątpliwości, czy tak istotnie się dzieje przykład Trampisza jest dostatecznie przekonywującym dowodem.

SPRAWA GEBURA

Pisze się w sprawozdaniach z meczów chorzowskiej Unii, że nie zawsze stoi na wysokości zadania jej obrona. Zdziwił nas brak w niej Gebura. A z Geburem ma się sprawa podobnie jak z Trampiszem. Był lekko kontuzjowany i lekarze zalecili mu dłuższą przerwę. Kierownictwo Unii uważało, że skoro Gebur może trenować — nic nie stoi na przeszkodzie, aby również zagrał w meczu, tym bardziej, że chodziło o wyjazd na towarzyskie spotkanie do Głuchołazów. Gebur zagrał i teraz został unieruchomiony na dłuższy okres czasu. A przecież należy wątpić, czy gdyby działacz wydający Geburowi polecenie wzięcia udziału w meczu sam zachorował na przykład na grypę, opuściłby przedwcześnie łóżko, aby przyjrzeć się treningowi piłkarzy swego klubu!

Pocóż mnożyć przykłady. Moglibyśmy wymienić w nich wiele innych nazwisk znanych piłkarzy lub bokserów. Nie o to jednak chodzi. **Sprawą istotną jest problem opieki lekarskiej nad wyczynowcami, konieczność zwiększenia troski o ich zdrowie. Jakoś dotąd nie nauczyliśmy się doceniać wagi pomocy lekarskiej nie tylko przy utrzymywaniu zawodników w zdrowiu, ale i przy uzyskiwaniu przez nich najwyższej formy, szczytowych osiągnięć. Po raz pierwszy dopiero wraz z reprezentacją bokserów wyjechał do Mediolanu również lekarz. A na przykład piłkarze węgierscy ilekroć przybywają do Polski, mają w składzie swej ekipy przede wszystkim lekarza. Czuwa on nad utrzymaniem zawodników w pełni fizycznej i psychicznej dyspozycji będąc równocześnie głównym doradcą trenera.**

Wielokrotnie na łamach „Sportu" omawialiśmy znaczenie współpracy lekarza przy układaniu programu treningów dla naszych wyczynowców. Nie wielu ludzi zdołaliśmy jednak przekonać, iż osiągnięcie przez sportowca szczytowego wyniku jest uzależnione w dużej mierze od racjonalnego treningu, ten zaś staje się możliwy jedynie przy bezpośredniej współpracy trenera i lekarza.

Jest rzeczą nieodzowną, aby kierownictwa klubów i zrzeszeń poświęciły zagadnieniu opieki lekarskiej znacznie więcej niż dotąd uwagi, aby praktyczną treścią wypełnili zasadę, w myśl której stała opieka lekarska stanowi nieodłączną część naszego systemu wychowania fizycznego i pomaga sportowcom podnieść poziom naszego sportu.

Pływalnia bez pływaków

Komu ma właściwie służyć pływalnia? No oczywiście każdemu, kto chce sobie popływać — ale przede wszystkim, a przynajmniej w równym stopniu, pływakom sportowym. Sprawa ta właściwie jest zupełnie jasna i nie wymagająca chyba nigdzie żadnej dyskusji. No ale właśnie w Dzierżoniowie wymaga to dyskusji, a to z tego prostego powodu, że w tym sympatycznym skądinąd miasteczku pływacy sportowi muszą płacić za wstęp do pływalni.

Ba — łatwo powiedzieć „płacić" gdy ktoś ma z czego płacić, ale ponieważ dzierżoniowskie kluby nie są zbyt zamożne (a raczej wprost przeciwnie, [illegible]) z czego płacić.

W takich warunkach pływalnia, — obojętnie, czy to się dzieje w Pipidówce, czy w Stolicy — zwykle przychodzi z pomocą sportowi i albo daje klubom dla ich pływaków bilety bezpłatne, albo określa za korzystanie z basenu jakąś godziwą, a minimalną opłatę. Tymczasem w Dzierżoniowie jest nieco inaczej. Tam każe się płacić normalne wstępy i basta.

Mało tego. Kryty basen pływacki jest, jak wiadomo, obiektem sportowym. Władze sportowe powinny więc [illegible] Dzierżoniowie, właśnie jest znowu inaczej. Jak bowiem czytamy w liście, nadesłanym nam przez dzierżoniowski PKKF, zdarzył się tam następujący wypadek:

„Pewnego dnia przewodniczący PKKF udał się na pływalnię, lecz został stamtąd wyproszony przez jej kierownika, który oświadczył, że jak ktoś nie ma biletu wstępu, to do hali pływackiej wejść nie może. Kiedy zaś kierownik otrzymał odpowiedź, że przecież przewodniczący PKKF ma chyba prawo wejść na teren podlegającego mu obiektu sportowego, to na to ów kierownik zareplikował w ten sposób: „Tu nawet sam minister nie może wejść bez biletu...!"

Jednym słowem: „Pan Naczelnik — to ja!"

I w ten sposób sportowi pływacy Dzierżoniowa nie korzystają z pływalni, zaś sama pływalnia świeci na ogół pustkami. Dzierżoniów przecież to małe miasteczko. Dużo tam amatorów popluskania się w wodzie raz czy dwa razy na tydzień nie ma. Dla pływaków więc sportowych istnieją idealne warunki. Mogliby tam trenować, nie przeszkadzając nikomu, ale tylko [illegible]

No ale nie mają za co płacić wstępu, zaś pan kierownik do pustej hali nie wpuści bez biletu nawet samego [illegible]

Bardzo ładnie.

Wprawdzie teraz, kiedy nie musi się pływać koniecznie na krytym basenie, lecz można to robić pod gołym niebem (naturalnie gdy ma się gdzie), to przypomnienie dzierżoniowskiego casusu — może się komuś wydawać musztardą po obiedzie, z tym jednak małym dodatkiem, że przy owej musztardzie dzierżoniowscy pływacy zmarnowali cały sezon zimowy.

Aby więc ta cała musztarda nie powtórzyła się drugi raz w tym roku przypomina się dzierżoniowskim „ojcom miasta", iż jest już czas najwyższy, aby zrozumieli stare oklepane, ale w tym wypadku bardzo aktualne polskie przysłowie, iż nie nos jest dla tabakiery, lecz tabakiera dla nosa. Bo wtedy to wyjdzie na zdrowie i nosowi i tabakierze — oraz ojcom miasta. (x)

Fakty i Ludzie

⊙ *Międzypaństwowy mecz szczypiorniaka Szwajcaria — Portugalia, rozegrany w Portugalii zakończył się zwycięstwem Szwajcarów 10:7 (4:3).*

⊙ *Tegoroczny wyścig kolarski dookoła Belgii wygrał Lucien Mathys przed De Mulder.*

⊙ *Wyniki spotkań międzynarodowych i międzypaństwowych w piłce nożnej: Anglia — Norwegia 2:1, Walia — Szwajcaria 3:2, Szkocja — Belgia 5:0, Ejsberg (Dania) — Berchem (wicemistrz Belgii 3:4, Ejsberg — Ostende 1:6, Rapid (Wiedeń) — Hibernians (Glasgow) 5:3, Chelsea — FC Wien 4:0.*

⊙ *Omawiając dotychczasowe wyniki rozgrywek o mistrzostwo I ligi ZSRR w piłce nożnej, „Komsomolskaja Prawda" w nr 119 stwierdza, że jednym z najbardziej pocieszających zjawisk jest*



poważna liczba nowych, młodych zawodników we wszystkich drużynach. Do najlepszych piłkarzy młodego pokolenia pismo zalicza Szyszajewa i Wasina (Dynamo Moskwa), Tiszenkę (Spartak Moskwa), Gołubiewa (Dynamo Kijów), Kałojewa i Narakidze (Dynamo Tyflis), Zołotowa (Torpedo Moskwa) Wasylijewa (Skrzydła Sowietów) i Woinowa (Zenit).

⊙ *Wiedeński SPORTSCHAU pisze, w sprawozdaniu z mistrzostw bokserskich Europy, że Polak Chychła, zwycięzca Austriaka Kohleggera, był najlepszym pięściarzem mediolańskiego turnieju.*



Sztokholmski „Idrottsbladet" opisuje walkę Chychły w następujący sposób: Polak jest bardzo trudnym przeciwnikiem. Jest miękki jak kot, ślizga się wprost wokół przeciwnika i czeka na okazję do zadania ciosu. A kiedy zobaczy tę szansę — wtedy ... wali fantastycznie szybko jak kobra.

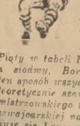
⊙ *Wyścig kolarski Zagrzeb — Graz — Wiedeń, z udziałem reprezentacji państwowych Austrii i titowskiej Jugosławii, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Austriaków. W czasie wyścigu doszło do kilku incydentów, w których kolarze jugosłowiańscy spoliczkowali zawodników austriackich, ci zaś zrewanżowali się wkrótce potem uszkodzeniem kilku rowerów Jugosłowian.*

⊙ *W ubiegłą sobotę rozpoczął się tegoroczny wyścig dookoła Włoch „Giro d'Italia". Pierwszy etap, długości 202 km, z Mediolanu do Turynu, wygrał Belg, Rik van Steenberghen w czasie 5.16,12*



przed Soldani i Magni. Na drugim etapie, Turyn — Alazzio, triumfował Włoch, Bevilacqua, w czasie 5.18,35 godz. przed Brasola. W klasyfikacji ogólnej prowadzi po 2 etapach Magni.

⊙ *W lidze piłkarskiej Włoch na czele tabeli znajduje się w dalszym ciągu FC Milano, który na 35 spotkań zdobył 59 pkt. przed Internazionale 55 pkt. i Juventusem 48 pkt., Liderem ligi francuskiej jest na niedzielę przed*

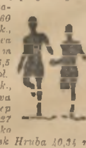


zakończeniem rozgrywek, Nice. Drużyna ta prowadzi jedynie lepszym stosunkiem bramek, ponieważ taką samą ilość punktów posiadają jeszcze trzy drużyny: Le Havre, Lille, i Nimes. Piąty w tabeli Reims ma 38 pkt., a siódmy, Bordeaux, 37 pkt. W ten sposób wszystkie 7 drużyn ma teoretycznie szanse na zdobycie mistrzowskiego tytułu. — W lidze szwajcarskiej na czele tabeli znajduje się Lausanne przed Chiasso.

⊙ *Podobnie, jak w roku ubiegłym pod Apelem Sztokholmskim tak w roku bieżącym pod apelem Światowej Rady Pokoju, składają licznie podpisy sportowcy krajów kapitalistycznych, przede wszystkim członkowie robotniczych związków sportowych. Ostatnio, jak donosi londyński Daily Worker, podpis pod apelem pokoju złożył najlepszy sprinter Anglii Mc Donald Bailey.*

⊙ *W ciągu ostatnich trzech lat pływacy NRD otrzymali 2 kryte baseny w Hettstedt i Siegmar Schoenau oraz nowoczesne kąpielisko w Rostock. Obecnie buduje się stadion pływacki w Berlinie na którym odbędą się zawody pływackie w ramach światowych igrzysk młodzieżowych i studenckich. Przy tej ostatniej inwestycji zastosowano wszelkie możliwe ulepszenia od urządzeń do nagrzewania wody począwszy a na automatycznym wyciągu na wieżę skończywszy.*

⊙ *Zawody lekkoatletyczne w Houstce, z udziałem najlepszych lekkoatletek CSR, przyniosły następujące ciekawsze wyniki: 60 m Rihova 8 sek., 100 m Rihova 12,8 sek, 200 m Modrachova 26,5 sek., 80 m p. pł. Hiklova 12,2 sek., wzwyż Aiglova 153 cm, oszczep Zatopkova 39,27 m, kula Komarkova 13,41 m, dysk Hruba 40,34 m.*



W tym samym czasie najlepsi lekkoatleci czechosłowaccy startowali w Zylinie. Zatopek biegał na 5.000 m. uzyskując czas 15,08 min., Mrazek uzyskał na 110 m przez płotki czas 15,1. Roudny osiągnął na 1.500 m, 4,08 min. Kormuth rzucił dyskiem na odległość 48,10 m.

⊙ *Dotychczasowe osiągnięcia pływaków NRD są wynikiem planowej pracy oraz położenia głównego nacisku na szkolenie młodzieży. Do chwili obecnej ustanowiono 160 rekordów NRD oraz 7 rekordów ogólnoniemieckich.*

⊙ *We wszystkich krajach rozpoczęły się już przygotowania do udziału w tegorocznych mistrzostwach akademickich świata w Berlinie. W tych dniach Komitet Organizacyjny Igrzysk otrzymał zgłoszenia z Martyniki (drużyny piłkarskiej i koszykówki). Z Madagaskaru zgłoszona została ekipa lekkoatletów, ping-pongistów i siatkarzy, a Teheran zapowiedział start licznej reprezentacji akademickiej Iranu.*

⊙ *W roku 1924 parlament węgierski wydał dekret o budowie reprezentacyjnego stadionu sportowego w Budapeszcie, ale przez 20 lat rządów węgierskiej finansjery i magnatów przemysłowych zarządzenie to nie zostało zrealizowane. Dopiero po wyzwoleniu Węgier marzenia*



sportowców Budapesztu stały się rzeczywistością. Budowę rozpoczęto w roku 1948 a obecnie prace są już na ukończeniu. Stadion ludowy obliczony na ponad 100 000 widzów będzie jednym z najpiękniejszych obiektów sportowych w Europie. Dotychczasowe koszta budowy wynoszą 97 milionów forintów.

Dotychczasowi mistrzowie Europy w boksie

1924 rok — Paryż	**1928 rok—Amsterdam**	**1934 rok — Budapeszt**	**1947 rok — Dublin**
Mackenzie (Anglia)	Kocsis (Węgry)	Palmer (Anglia)	Martinez (Hiszpania)
Ces (Francja)	Tamagnini (Włochy)	Enekes (Węgry)	Bogacs (Węgry)
de Vergnie (Belgia)	van Klaveren (Holandia)	Kestner (Niemcy)	Kreuger (Szwecja)
Nielsen (Dania)	Orlandi (Włochy)	Fanchini (Włochy)	Vissers (Belgia)
Delarge (Belgia)	Galataud (Francja)	Mc Cleavy (Anglia)	Ryan (Anglia)
Mallin (Anglia)	Toscani (Włochy)	Szigeti (Węgry)	Escudie (Francja)
Mitchell (Anglia)	Pistulla (Niemcy)	Zehetmayer (Austria)	Quentemeyer (Holandia)
von Porat (Norwegia)	[illegible]	Baerlund (Finlandia)	Colman (Irlandia)
1925 rok — Sztokholm	**1930 rok — Budapeszt**	**1937 rok — Mediolan**	**1949 rok — Oslo**
Pladner (Francja)	Enekes (Węgry)	Enekes (Węgry)	KASPERCZAK (POLSKA)
Rule (Anglia)	Szeles (Węgry)	Sergo (Włochy)	Zuddas (Włochy)
Andren (Szwecja)	Szabo (Węgry)	POLUS (POLSKA)	Bataille (Francja)
Johanssen (Szwecja)	Bianchini (Włochy)	Nürnberg (Niemcy)	Mc Cullagh (Irlandia)
Nielsen (Dania)	Besselmann (Niemcy)	Murach (Niemcy)	Torma (Czechosłowacja)
Crawley (Anglia)	Meroni (Włochy)	CHMIELEWSKI (POLSKA)	Papp (Węgry)
Petersen (Dania)	Petersen (Dania)	Musina (Włochy)	Di Segni (Włochy)
Persson (Szwecja)	[illegible]	Tandberg (Szwecja)	Bene (Węgry)
1927 rok — Berlin	**1932 r. — Los Angeles**	**1939 rok — Dublin**	**1951 rok — Mediolan**
Bohmann (Szwecja)	Enekes (Węgry)	Ingle (Irlandia)	Pozzali (Włochy)
Dalchov (Niemcy)	Ziglarski (Niemcy)	Sergo (Włochy)	Dall Oso (Włochy)
Dubbers (Niemcy)	[illegible]	Dowdall (Irlandia)	Ventaja (Francja)
Domgörgen (Niemcy)	Ahlqvist (Szwecja)	Nurnberg (Niemcy)	Visentin (Włochy)
Caneva (Włochy)	Campe (Niemcy)	KOLCZYŃSKI (POLSKA)	Schilling (Niemcy)
Christensen (Norwegia)	Michelot (Francja)	Radik (Estonia)	CHYCHŁA (POLSKA)
Muller (Niemcy)	Rossi (Włochy)	Musina (Włochy)	Papp (Węgry)
Ramm (Szwecja)	Rovati (Włochy)	Tandberg (Szwecja)	Sjölin (Szwecja)
			Limage (Francja)
			Di Segni (Włochy)

Wilczewski pokonał Hadas'ka

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Na ulicach Mikołowa chorzowianin dodaje „gazu". Wkrótce — na liście „pominiętych" ma już też Zawadę (Częstochowa).

Dwa kilometry za Mikołowem Hada [illegible] się na boczny. „Dziewiątka" (Rutańskı) zostaje za nami. Szosa prowadzi [illegible]

[illegible] nych konkurentów numery „6" i „4".

3 km. za Kobiorem najlepszy nasz kolarz w wyścigu P—W wylicza „siódemkę". Tempo Hadasika jest dość [illegible] woczek i Wilczewski pracują również intensywnie. Jedynie w stosunku do [illegible] Dłuższy czas trzyma się kolarza Unii „siódemka" (Szlekla — Stal Cieszyn). Ucieka kilometr dwa, pięć — dziesięć. Hadasik przeprowadza zrywy, wiercı [illegible] daje się mu zgubić współtowarzysza. Dopiero w Goczałkowicach wśród szpaleru utworzonego przez 7 brygadę SP, Hadasik traci kontakt ze swoim „aniołem stróżem". Otrzymuje za to brawa. Znają go przecież.

Równie serdecznie witają Hadasika w Dziedzicach. W pojedynkę pokonuje falisty teren, samotnie rozwija szybkość na dość ostrych zjazdach. Nie przyjemnie toczyć bój tylko z czasem [illegible] A. Nowoczek i Wilczewski są bardzo niebezpieczni. Nie ma prawie różnicy [illegible]

Wraca już Wyglenda z półmetka, kilka minut później Kajura i Chwiendacz. Niebawem Hadasik zakręca na szosie w Czechowicach i rozpoczyna drogę powrotną. Prawie zupełnie świeży melduje się Wilczewski. Nowoczek narzeka na defekt w trybie. Po przejechaniu 75 km. wycofuje się i kończy wyścig w samochodzie.

[illegible] Nikt go nie dojzedł, też nie wygrał biegu. Nie zwyciężył też Hadasik, mimo, że szedł równo jak maszyna.

Metę w Brynowie pod Katowicami [illegible] wkrótce potem Hadasik i Wilczewski. [illegible]

Jest nim Wilczewski (Unia Chorzów) 2.40.51 godz.; 2) Hadasik (Unia Chorzów) 2.41.20; 3) Wyglenda (Unia Cho[illegible]; 4) [illegible] (Gwardia Katowice) 2.49.08; 5) Brzóska (Górnik Mysłowice) 2.49.22; 6) Chwiendacz (Górnik Mysłowice) 2.49.35; 7) Glinka (Unia Chorzów) 2.51.30; 8) Łazarczyk (Włókniarz Częstochowa) 2.54.34; 9) Kajura (Gwardia Katowice) 2.54.46; 10) Slekla (Stal Cieszyn) 2.57.20.

W biegu dla kartowiczów na dystansie 50 km., najlepszy czas uzyskał Meżydło (Ogniwo Bytom) 1.23.28; 2) Tomecki (Kolejarz Piotrowice) 1.23.39; 3) Winczakiewicz (Gwardia Katowice) 1.23.49; 4) Śliwka (Unia Chorzów) 1.24.13; 5) Kuś (Górnik Mysłowice) 1.24.54; 6) Tosz (Kolejarz Piotrowice) 1.25.17; 7) Burdosz (Gwardia Katowice) 1.25.26; 8) Błaszczyk (Górnik Mysłowice) 1.25.47; 9) Szymański (Gwardia Katowice) 1.26.29; 10) Dziewior (Kolejarz Piotrowice) 1.26.42.

Startowało 58 — 3 nie ukończyło konkurencji. (KW)

Gabrych osiągnął najlepszy wynik

W siedmiu województwach przeprowadzono szosowe kolarskie mistrzostwa na dystansie 100 km już w ubiegły czwartek, 24 bm. Mistrzostwa tych województw zdobyli:

ŁÓDŹ: Gabrych (Włókniarz) w czasie 2 godz. 35,13.
SZCZECIN: Sołtowski (Gwardia) w czasie 2 godz. 39,45.
POZNAŃ: Betting (Kolejarz) w czasie 2 godz. 50,09,08.
KRAKÓW: Wandor (Włókniarz) 2 godz. 53,00.
KIELCE: Łohodziński (Stal Radom) w czasie 2 godz. 54,18.
GDAŃSK: Janaszek (Kolejarz) w czasie 3 godz. 03,00.
LUBLIN: Mazurek (Ogniwo) w czasie 3 godz. 05,26.

W pozostałych województwach wyścigi o mistrzostwo odbędą się 3 czerwca br.

Zawody kolarskie w Radomiu

RADOM (tel. wł.) W Radomiu odbyły się zawody kolarskie na torze z udziałem członków kadry narodowej.

W wyścigu drużynowym na 4 km pierwsze miejsce zajęła Gwardia Warszawa w składzie: **Kiabiński, Królak, Cuch, Łasak**, dając piękny pokaz jazdy zespołowej. Czas 5,56 sek., osiągnięty na miękkim torze, należy uważać za dobry. Drugie miejsce zajął **CWKS** w składzie: **Wójcik, Kapiak, Brzeźnicki, Siemiński**. Na trzecim miejscu uplasowali się Budowlani Warszawa, na czwartym CWKS II, na piątym Stal Radom.

W wyścigu australijskim zwyciężył **Waliszewski** (CWKS) w czasie 7,6 sek. przed Przybyszem z Gwardii. „Bieg asów" na 10 km po pełnym emocji przebiegu przyniósł zwycięstwo **Klabińskiemu** w czasie 16,46 sek. przed Królakiem, Wójcikiem i Kapiakiem.

Biegi sprinterów stały na słabszym poziomie. W finale zwyciężył **Waliszewski** (CWKS) 16 sek. przed **Burdą** (Stal Radom). Wyścig długodystansowy na 25 km z pięcioma finiszami zakończył się zwycięstwem **Królaka** 19 pkt. Następne miejsca zajęli: **Klabiński** 18 pkt., **Łasak** 16 pkt., **Burda** i **Maliński** po 5 pkt.

Piękna pogoda i znane z Wyścigu Pokoju nazwiska kolarzy ściągnęły na stadion rekordową ilość publiczności 7.000 osób.

Sukcesy koszykarzy i siatkarzy Wrocławia

WROCŁAW. W sali WSWF odbyły się półfinałowe spotkania mistrzostw Polski szkół ogólnokształcących w grach sportowych z udziałem drużyn Łodzi, Poznania, Zielonej Góry i Wrocławia. W zawodach tych sukces odnieśli wrocławianie.

W koszykówce męskiej Wrocław w składzie Wedler, Stocki, Romanowski, Marks, Slatek, Wojtas, Szolc, Czapliński i Białoruski (SKS 1 gimn.) zajął pierwsze miejsce przed Poznaniem, Łodzią i Zieloną Górą. Wyniki spotkań: **Poznań — Zielona Góra 50:32 (15:11), Wrocław — Łódź 59:26 (24:10), Wrocław — Poznań 26:18 (11:9), Łódź — Zielona Góra 20:25 (17:13), Poznań — Łódź 46:13 (17:9), Wrocław — Zielona Góra 73:13 (37:10).**

Siatkówka męska przyniosła zwycięstwo Wrocławowi, grającemu w składzie: Broński, Świerczyński, Białecki, Świątek, Suszek, Andruszko, Dziuba, przed Poznaniem, Łodzią i Zieloną Górą. Wyniki: **Wrocław — Łódź 2:0, Zielona Góra — Poznań 2:1, Łódź — Zielona Góra 2:1, Wrocław — Poznań 2:0, Wrocław — Zielona Góra 2:0, Poznań — Łódź 2:1.**

W siatkówce kobiecej zwyciężyły wrocławianki w składzie: Męska, Bernacka, Chuda, Siedlecka, Jaroszyńska, Balde, przed Łodzią, Poznaniem i Zieloną Górą. Wyniki: **Wrocław — Łódź 2:0, Wrocław — Poznań 2:0, Łódź — Zielona Góra 2:1, Poznań — Zielona Góra 2:0, Łódź — Poznań 2:1, Wrocław 2:1, Wrocław — Zielona Góra 2:0.**

Mitanowa i Grochowski zwyciężają w wielobojach w Krakowie

KRAKÓW. (tel. wł.) Po raz czwarty po wojnie Aniela Mitanowa zdobyła mistrzostwo okręgu krakowskiego w trójboju lekkoatletycznym, uzyskując 127 pkt. przed Gorzkowską (Kol.) 173 pkt., Bulżanką (Kol.) 122 pkt., Janiszewską (Kol.) 119 pkt., i Herdówną (Kol.) 88 pkt. **Wyniki poszczególnych konkurencji:** 100 m — 1) Gorzkowska 13 sek., 2) Szczerek (Ogn.) 13,5, 3) Mitanowa (Wł.) 13,7. **Skok wzwyż:** — 1) Mitanowa 1,43, 2) Herdówna 1,28, 3) Janiszewska 1,38. **Oszczep:** — 1) Stachowicz (Wł.) 35,02, 2) Bulżanka 31,76. Startowało 13 zawodniczek.

W nowym pięcioboju mężczyzn o-bejmującym konkurencje pierwszego dnia dziesięcioboju zwyciężył Grochowski (Ogn. Kraków) 3139 pkt. Wynik ten jest zarazem rekordem okręgu krakowskiego. Dalsze miejsca zajęli: 2) Ziemba (Kol.) 2789 pkt., 3) Hareńczyk (Kol.) 2740 pkt., 4) Polaszek (Gw.) 2724 pkt., 5) Pyzik Ogn. 2647 pkt. Startowało 22 zawodników. Wyniki techniczne: 100 m — 1) Grochowski 11,3, 2) Chełmecki 12,4. **Skok w dal:** — 1) Grochowski 6,45, 2) Łabuś (Kol.) 6,30. **Kula:** — 1) Dobroczyński 13,14, 2) Hareńczyk 11,82. 400 m: — 1) Ziemba (Kol.) 53,6, 2) Grochowski 54,5. **Skok wzwyż:** — 1) Pyzik (Ogn.) 1,76, rekord życiowy, 2) Grochowski 1,63.

Motocykliści wrocławskiej Stali zdobyli puchar WKOP

WROCŁAW. (tel. wł.) Kilkadziesiąt tysięcy widzów zgromadziło się w okolicach Hali Ludowej, aby przyglądać się ulicznemu wyścigowi motocyklowemu o puchar Wojewódz[illegible]

[illegible]

Wyścig dla najcięższych maszyn zakończył się sukcesem Radokiewicza (Stal) na „Excelsiorze" 350 ccm. Zawodnik Stali wyprzedził Krainskiego z Ogniwa Dzierżoniów o 11 sek., uzyskując czas 30,03.

POZNAŃ (tel.) W niedzielę odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo grupy I klasy wojewódzkiej, w którym Budowlani Poznań pokonali Stal III Poznań 2:1 (1:0). Stal mimo porażki utrzymała się na pierwszym miejscu. Budowlani mają do rozegrania jeszcze jeden mecz i w razie zwycięstwa z poznańską Gwardią zdobędą mistrzostwo. Porażka wzgl. remis kwalifikują na pierwsze miejsce zespół Stali.

Węgry - Polska 6:0 (2:0)

Mecz chorzowski i nikłe zwycięstwo drugiego garnituru Węgrów nad dobrze w tym dniu grającymi Polakami, pozwolił wysnuć daleko idące wnioski na temat postępu naszej piłki. Czwartkowy mecz upoważniał do stwierdzenia, iż zmalała kolosalnie różnica, jaka dotąd dzieliła w umiejętnościach drużyny rezerwowe Polski i Węgier.

Niestety, tego samego poglądu nie podobna zastosować przy porównaniu wartości pierwszych zespołów. Niedzielny wynik rozwiał wiele iluzji, co do możliwości naszego zespołu w spotkaniu z tak wyborną jedenastką, wskazując jednocześnie na poważną nadal przewagę czołówki węgierskiej nad naszym futbolem.

Donosiliśmy w meldunkach z Budapesztu, że napad Węgrów składa się z najlepszych piłkarzy, jakich na tej linii mieli oni na przestrzeni ostatnich lat. Kwintet skończonych wirtuozów dał prawdziwy koncert gry, potwierdzając w całej rozciągłości opinię o wysokim kunszcie węgierskiego futbolu. Ani o jeden gram mniej nie ważą wartości, jakie zaprezentowała w Budapeszcie defensywa naszych wielkich przeciwników.

Gospodarze, zadowoleni ze zwycięstwa, byli wprost upojeni przepięknym pokazem gry, jaki dała ich drużyna. Podkreślali z całym obiektywizmem, że nie często mieli szczęście obserwować tak bezbłędnie grających swych piłkarzy. Cokolwiek w tych warunkach sądziłoby się o postępach, poczynionych przez Polaków, pewnym jest, iż trzeba lat wytężonej pracy wielu czynników aby sprostać niesłychanie trudnym zadaniom, jakie stawia mecz z węgierską drużyną reprezentacyjną.

Na przekór wszystkim malkontentom, mimo praktycznie wysokiej porażki w Budapeszcie ani słowa nie zmienimy z poglądu, że wyszliśmy z roli kopciuszka a nasz futbol wstąpił na drogę systematycznego postępu. Do takiego stwierdzenia upoważnia nas nie tylko czwartkowy mecz w Chorzowie, ale również postawa naszych piłkarzy w Budapeszcie. Gdyby ktokolwiek miał wątpliwości co do słuszności takiego stanowiska, a rezultat meczu traktował jako deklasującą klęskę niech zajrzy w świeże jeszcze kroniki międzynarodowych spotkań, a wtedy łatwo przekona się, iż najmożniejsi w Europie w okresie szczytowych swych karier dostawali w Budapeszcie niemniej niemiłosierne cięgi.

Graliśmy w Budapeszcie w odmłodzonym składzie. Na niesłychanie odpowiedzialne stanowisko środkowego pomocnika wystawiony został **Kaszuba**, rok temu junior krakowskiego Ogniwa. W napadzie obok młodziutkiego **Breitera**, wystąpił **Wesołowski**, również młody piłkarz od niedawna dopiero zaliczony w szeregi kadrowiczów. A w Chorzowie widzieliśmy **Sobkowiaka, Orłowskiego i Szczepańskiego, Rajtara i Jaśkowskiego** — zawodników zaledwie od roku albo wręcz kilku miesięcy powołanych do reprezentacyjnych zespołów. I ich postawa, ten udany szturm młodzieży na pozycje reprezentantów, ich dzielny opór w walce z pierwszą potęgą piłkarską Europy, pozwala, mimo wszystkich cyfrowych „przeciwów", wierzyć, że znajdujemy się na dobrej drodze i ze nasz futbol czyni postępy.

Historia 6 bramek

Grę rozpoczynają Węgrzy, których ataki są w pierwszej chwili tak szybkie, że obrońcy nasi z najwyższym trudem powstrzymują zagrania Kocsisa i Sandora.

W 3 min. Kaszuba i Glimas nie wystarczają na szybki atak prawą stroną i tylko niecelny strzał Sandora ratuje sytuację. Borucz w następnych minutach gry jest ostateczną zaporą dla napastników węgierskich, zatrzymując strzał Kocsisa i Bozsika.

Pierwszy nasz atak przeprowadza dość składnie Wiśniewski, ale podaje niecelnie do Brejtera, któremu piłkę odbiera Bozsik. Minutę później Cieślik wypuszcza Wesołowskiego i z akcji tej zdobywamy pierwszy rzut z rogu, niestety nie wykorzystany.

Nasza drużyna traci w środku pola wszystkie piłki, bo tam właśnie doskonała para pomocników Bozsik i Kovacs I wyłapuje wszystkie podania naszej obrony.

W 10 min. Wieczorek nie może zatrzymać Sandora. Kaszuba przychodzi z odsieczą, ale sędzia dyktuje rzut wolny. Strzał Kocsisa idzie tuż nad poprzeczkę.

Od tej chwili Borucz jest coraz częściej zatrudniony. Napastnicy węgierscy zaczynają strzelać dużo celniej.

W 15 min. Cieślik zdobywa piłkę i oddaje nasz pierwszy strzał na bramkę, niestety w aut. Węgrzy rewanżują się szybką zmianą pozycji napastników, po której Szusza z dwóch metrów strzela, ale Borucz broni. Za chwilę znów bramkarz nasz łapie strzał Puskasa.

Ataki Polaków prowadzone w tym okresie czasu nie mają żadnej dynamiki i obrona węgierska bez trudu likwiduje wszystkie nasze akcje.

W 25 min. bezbramkowy wynik powoduje że publiczność zaczyna dopingować polską drużynę. W 25 min. Puskas po ładnej akcji z Csiborem prowadzi piłkę w stronę bramki i Borucz rzucając mu się pod nogi, ratuje sytuację w ostatniej chwili.

W 27 min. pada pierwsza bramka. Kocsis otrzymuje długie podanie od Bozsika i jest przed bramką sam na sam z Boruczem. Bramkarz nasz próbuje wybiegać, ale napastnik węgierski jest szybszy i przerzuca piłkę górą do pustej bramki.

Po wznowieniu gry akcja Breiter — Wesołowski kończy się niecelnym strzałem Cieślika. W dalszym ciągu jednak wszelkie zagrania pomocników węgierskich nie są należycie powstrzymywane przez naszych łączników i wobec tego cała polska piątka defensywna trzyma się kurczowo pozycji pod własną bramką.

W 37 min. Węgrzy strzelają drugą bramkę. Szybkie zagranie całego ataku kończy się strzałem z najbliższej odległości — a wykonawcą jest Szusza.

Przy dalszej przewadze drużyny gospodarzy pozostały czas pierwszej połowy gry nie przynosi żadnych rezultatów. Nasza drużyna zdobyła się tylko na jedną składną akcję, w której Kovacs II ratuje wybiciem piłki Wesołowskiemu w ostatniej chwili.

Po przerwie

Po przerwie Polacy rozpoczynają grę w tym samym zestawieniu. W 4 min. Borucz znów łapie ostry strzał Csibora a za chwilę Puskasa. Atak polski przyspiesza nieco grę ale widać wyraźnie że w tym okresie drużyna przeciwnika usiłuje ją raczej zwolnić przez długie podania i przez wyciąganie naszych obrońców na dalekie rajdy po wszystkich stronach boiska.

Minutę później jesteśmy jak się później okazało, w przebiegu całego spotkania najbliżej okazji do zdobycia bramki. Akcję tę rozpoczyna Cieślika, podaje do Anioły i nadbiegający z lewej strony Wesołowski przejmuje kolejne podanie piłki i mija Lantosa. W momencie kiedy zaatakował go Kovacs II Polak traci piłkę a pomoc nadbiegającego Anioły stwarza las nóg przez który niestety nasi napastnicy nie mogą oddać strzału.

Drużyna nasza zdobywa się w tym okresie na niemal równorzędną grę. Cieślik ma kilka ładnych zagrań i puszcza swoich kolegów do walki z obrońcami. Napad węgierski przeprowadza również ładne akcje, ale nie mają one wykończenia, bo nasi obrońcy na czas potrafią wybić piłkę. W 15 min. zagranie Wesołowski, Wiśniewski i Anioła kończy się strzałem tego ostatniego i Grosits z trudem wybija piłkę na róg. W minutę później Cieślik przejmuje podanie węgierskich pomocników i sam przeprowadza piłkę. Niestety jego strzał z daleka jest zbyt wysoki.

W 20 min. Borucz zdobył swoją interwencją uznanie całej publiczności. Za rękę Kaszuby sędzia podyktował rzut wolny z 16 metrów, który egzekwował sam Puskas. Dolny silny strzał w sam róg Borucz odbił a natychmiastową poprawkę Csibora z najbliższej odległości ponownie obronił.



KOCSIS
w karykaturze Ałaszewskiego

W ułamek sekundy później w tej samej pozycji leżącej nasz bramkarz broni wspaniale ponowną dobitkę Puskasa.

W dalszym ciągu utrzymujemy równorzędną grę w polu. Oczywiście ataki węgierskie są bardziej planowe, zwłaszcza że w tym okresie czasu wyjścia na pozycję napastników węgierskich są szybkie i skuteczne.

Borucz łapie dwa groźne strzały, ale niestety w 25 min. musi skapitulować po raz trzeci. Dokładne dośrodkowanie Csibora przejmuje Kocsis i wspaniałym strzałem kieruje piłkę w sam górny róg bramki.

Od tej chwili Węgrzy opanowują całkowicie boisko. Zdobywcą czwartej bramki jest Puskas, który dalekim strzałem w 26 min. podnosi wynik 4:0. W drużynie polskiej następuje zmiana. Na miejsce Anioły wchodzi Szymborski. W 30 min. do bramki naszej szarżuje Csibor a nadbiegający Kaszuba zatrzymuje piłkę rękami. Ponieważ dzieje się to na linii pola karnego, sędzia dyktuje rzut karny. Wykonawcą jego jest Puskas, który zmylił naszego bramkarza i w ten sposób strzelił piątą bramkę dla gospodarzy.

Obydwie drużyny przeprowadzają zmiany w składach. W bramce węgierskiej od tej chwili gra Henni, a zmęczonego nieustępliwą walką Kaszubę zamienia Brzozowski. Za chwilę następuje dalsza zmiana w drużynie węgierskiej. Na miejsce Puskasa wchodzi Hidegkutti. Nasza drużyna z coraz większym trudem powstrzymuje ataki węgierskie. Jedynie Glimas nic nie stracił ze swojej bojowości i stale trzyma w szachu groźnego Sandora. Ostatnia bramka pada w 37 min. Zdobywcą jej jest lewoskrzydłowy Csibor. Za chwilę Hidegkutti popisuje się pięknym strzałem w poprzeczkę.

Drużyna polska gra coraz słabiej. Przed utratą następnej bramki ratuje nas tylko Borucz, który wspaniale wygrywa pojedynek z Hidegkuttim. Do końca spotkania cała niemal jedenastka Polaków stłoczona na polu karnym broni się tylko przed atakami drużyny gospodarzy, utrzymując w efekcie... wynik 0:6.

W Budapeszcie zawiódł atak

Dobre wrażenie o umiejętnościach naszego piłkarstwa jakie niewątpliwie wywieźli Węgrzy z Chorzowa, niestety nie znalazło potwierdzenia w spotkaniu w Budapeszcie. Przegraliśmy bezapelacyjnie 0:6 a w przebiegu całego spotkania tylko przez okres 15 minut gry drugiej połowy potrafiliśmy nawiązać równorzędną walkę.

Na usprawiedliwienie naszych piłkarzy przytoczymy jednak zdanie, jakie na kilka godzin przed spotkaniem wypowiedział przewodniczący Węgierskiego Komitetu Kultury Fizycznej Gyula Hegyi:

Powiedział on: Drużyna nasze jest najlepsza na jaką nas stać"

Nie można więc mieć zbyt wielkich pretensji do naszych zawodników, bo w przebiegu spotkania okazało się, że kwalifikacje naszych przeciwników są aż tak wysokie, że tylko przy szczęśliwym przebiegu gry łącznie z wysoką formą naszego zespołu możnaby mówić o zmniejszeniu się dystansu naszych piłkarzy i Węgrów.

W niedzielę zdecydowanie zawiódł w polskiej drużynie atak, który nie potrafił zdobyć się na te umiejętności, jakie widzieliśmy w piątce napastników zespołu chorzowskiego. Przy słabej grze naszego ataku ciężar gry przerastał możliwości linii obrony i pomocy. Sporadycznymi wypadami Wiśniewskiego i Cieślika nie można było związać obrony węgierskiej i boczni pomocnicy Bozsik i Kovacs I bez trudu mogli się poświęcić wspomaganiu własnego ataku.

Siłą rzeczy Wieczorek i Suszczyk zmuszeni byli trzymać się kurczowo na przedpolu własnej bramki, a mimo to przewaga liczbowa Węgrów była w każdej akcji wyraźna. Piątkę napastników czasem uzupełniał **Bozsik**, czasem **Kovacs**, a często nawet obaj razem. Rola naszych łączników właśnie w kryciu pomocników przeciwnika była tylko teoretyczną. Ani Cieślik ani Anioła nie wywiązali się z tego zadania, mimo wszelkich chęci jakie okazywali.



PUSKAS
w karykaturze Ałaszewskiego

Dodajemy do tego, że przewaga techniczna drużyny gospodarzy w niczym się właściwie od ubiegłego roku nie zmniejszyła się na naszą korzyść i nawet można zaryzykować twierdzenie że w żadnym z dotychczasowych spotkań naszych piłkarzy z Węgrami nie grał nigdy tak wspaniały atak, jak w niedzielę na stadionie Dozsa.

Napad węgierski to pięciu wspaniałych napastników nie mających sobie równych w całej Europie, za wyjątkiem piłkarzy ZSRR. Przy bezbłędnym opanowaniu piłki atak węgierski stosuje ustawiczne zmiany zawodników na pozycjach. Te zmiany są tak szybkie, że tylko błyskawiczny refleks obrońców może uchronić przeciwnika od straty bramek. Nie mniejsze zresztą są umiejętności strzeleckie napastników węgierskich. Wszystkie bramki zdobyte w drugiej połowie gry za wyjątkiem rzutu karnego padły z wspaniałych strzałów, wobec których Borucz był bezradny.

W Budapeszcie nie rozporządzaliśmy również przewagą sił i wytrzymałości jak to miało miejsce w Chorzowie. Upalny dzień w Budapeszcie poderwał siły naszych zawodników, w drugiej połowie zmęczenie obrońców i pomocników było widoczne. Napastnicy nasi stracili dużo wcześniej swoje siły i możliwości.

Drużyna węgierska miała więc przewagę we wszystkich atutach piłkarskich, jakie są potrzebne do wygrania spotkania. Gdyby atak nasz zdobył się na lepszą grę i w dostatecznej mierze odciążył obrońców, dając przez to możliwości swobodnej gry Wieczorkowi i Suszczykowi, być może ocena fachowców węgierskich i stosunek bramek spotkania byłyby dla nas korzystniejsze.

Poza wspaniałymi napastnikami węgierskimi boczni pomocnicy **Bozsik i Kovacs** dali pokaz właściwej gry zawodników na tej pozycji. Również w grze obrońców nie można się było doszukać błędu, zwłaszcza przy słabej grze naszej ofensywy.

Nie znaczy to wcale, aby drużyna nasza zawiodła. Nie zawiedli w takim stopniu zawodnicy indywidualnie, jak zawiodła drużyna jako całość, pozbawiona linii atakującej.

Jak długo obrońcy mogą bez przerwy odpierać skutecznie ataki obrońców, kiedy ze strony własnych napastników nie mają ani chwili odciążenia. Przecież Kaszuba zagrał dobrze. Ale i on musiał dać z siebie zbyt dużo wysiłku, nic więc dziwnego, że pod koniec spotkania wracał do akcji ze zmniejszoną energią.

BORUCZ NAJLEPSZY

Wśród fachowców węgierskich najlepszą notę z naszego zespołu otrzymał **Borucz**. Bramkarz nasz miał kilka wspaniałych momentów i żadnej ze strzelonych bramek obronić nie mógł. Obronił

(Dokończenie na str. 4)

Węgry — Polska 6:0 (2:0)

(Dokończenie ze str. 3)

za to kilka strzałów, które wydawały się nieuchronnymi. Bezpośrednio przed sobą Borucz miał przytomnych i dobrze grających obrońców krakowskiego Ogniwa.

Miłą niespodziankę sprawił **Glimas**, co do którego istniały poważne obawy czy da sobie radę z takim groźnym skrzydłowym, jakim jest Sandor. Tymczasem obrońca krakowski rozwiał wszelkie wątpliwości. Potrafił on nie tylko zaszachować Sandora, ale ponadto w miarę potrzeby włączał się do pomocy innym kolegom pod bramką.

Kaszuba i Gędłek byli dostatecznie opanowani, dostatecznie szybcy i uważni w obliczu wysokiej klasy przeciwnika. Nie można również mówić o słabej grze pomocników. To prawda, że **Wieczorek i Suszczyk** trzymali się głębiej pola i bardzo rzadko wychodzili do przodu, ale na ich usprawiedliwienie można jeszcze raz wytknąć brak pomocy ze strony naszych napastników. Optycznie więc obaj nasi boczni pomocnicy wypadli mało przekonywująco, ale prawdziwy wkład ich w grę zasługuje na zupełnie dostateczną ocenę.

W ataku właściwie był tylko Cieślik. Nasz łącznik od czasu do czasu przypominał swoją wysoką klasę. Przy twardej grze Węgrów nie miał on jednak dużego pola do popisu. Skrzydłowi pozwolili się pokryć obrońcom, zapomnieli o zmianach na pozycji, nie potrafili sobie wyszukać drogi przejścia z piłką do bramki przeciwnika. **Wiśniewski** tylko w drugiej połowie próbował swoich rajdów, a **Wesołowski** oczekiwał przez całe spotkanie niewiadomo [illegible]

Brejler był również b. słaby.

T. Foryś.

W jakich składach grali niedzielni przeciwnicy

POLSKA: Borucz, Gędłek, Glimas, Wieczorek, Kaszuba, (Brzozowski), Suszczyk, Wiśniewski, Anioła, (Szymborski), Brejter, Cieślik, Wesołowski.

WĘGRY: Grosits, (Henni), Kovacs II, Lantos, Bozsik, Kovacs I, Borzsei, Sandor, Kocsis, Szusza, Puskas, [illegible]

Sędziował Vlcek (CSR). Widzów 45 [illegible]

Polska — Węgry w relacji węgierskiego radia

Mimo, że wynik 6:0 jest dostatecznym dowodem olbrzymiej, a chwilami rażącej przewagi drużyny węgierskiej nad zespołem polskim, sprawozdawca węgierskiego radia, kilkakrotnie wyrażał pod adresem niektórych graczy polskich słowa uznania, poparte zresztą oklaskami, jakimi darzyła ich widownia.

W pierwszej części meczu, którą sprawozdawca nazwał pojedynkiem polskich obrońców z lotnymi napastnikami Węgier, chwalił on Gedłka i Glimasa, nie szczędząc także pochwał dla ofiarnie broniącego Borucza.

Również [illegible]ba, Brejter i Cieślik byli — zdaniem sprawozdawcy — wyróżniającymi się graczami. Brejter znalazł uznanie w jego oczach za dużą ruchliwość. Cieślika zaś nazwał najlepszym technikiem polskiej jedenastki.

W następnych 45 minutach słuchacze węgierskiego radia dowiedzieli się o żywiołowych, aczkolwiek sporadycznych akcjach naszej drużyny, przy czym sprawozdawca wymienił jako wyróżniających się Aniołę(?) i Wiśniewskiego.

W ogólnej ocenie spotkania sprawozdawca [illegible] ambicje Polaków i ich grę fair. Jak wiemy, były to jednak walory niewystarczające do zmniejszenia rozmiarów naszej porażki.

Mistrzostwa DOSZ w Opolu

OPOLE. Finałowe igrzyska DOSZ na szczeblu wojewódzkim w Opolu zgromadziły na starcie około 500 uczni i uczennic. Hanusiak (Opole) uzyskał w rzucie dyskiem 50,79 m. **Wyścig kolarski** na dystansie 20 km wygrał Zieliński Opole w czasie 31,25 min. **Siatka męska:** Opole — Racibórz 2:0, dziewczęta Opole — Nysa 2:0. **Kosz męski:** Opole — Racibórz 30:25. **W walkach na bagnety** zwyciężył Jonas (Racibórz). **Boks:** Pierwsze miejsca od wagi papierowej do średniej zajęli: Riller (Opole), Brydrych (Zdzieszowice), Wójcik (Zdzieszowice), Szopa (Nysa), Górniak (Opole), Kuliczkowski (Nysa), Niekras (Opole), Siwicki (Nysa), Kozłowski (Opole).

Lewicki zwycięzcą biegu „IKP"

BYDGOSZCZ. W dorocznym biegu [illegible] dakcję „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" [illegible] Lewicki — Kolejarz Toruń [illegible] Mańkowskim — Budowlani Gdańsk i Pieńka — Włókniarz Bielawa.

Trasa biegu wynosiła ok. 3.000 m.

Stal Poznań, Gwardia Warszawa, Górnik Wałbrzych i OWKS Kraków nadal na czele II ligi

Grupa I

GWARDIA BYDGOSZCZ — KOLEJARZ GDAŃSK 0:0

BYDGOSZCZ (tel.). Po słabej grze obu zespołów mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym. Początkowo przeważała Gwardia, jednak od 15 minuty inicjatywę przejmuje Kolejarz, który w 20 min. omal nie zdobył bramki, kiedy po jednym ze strzałów piłka uderzyła w słupek. Po przerwie Gwardia znowu przeważa, jednak przewagi nie potrafi uwydatnić cyfrowo. W drużynie Kolejarza wyróżnił się bramkarz Rosiński.

KOLEJARZ TORUŃ — KOLEJARZ BYDGOSZCZ 3:0 (0:0)

TORUŃ (tel.). Derby Pomorza zespołów Kolejarza zakończyły się zwycięstwem Torunia. Gra nerwowa, stała się przeciętnym poziomie. Bramki dla zwycięzców zdobyli Tremel, Rembecki i Lorkowski. Widzów 6.000.

BUDOWLANI GDAŃSK — STAL POZNAŃ 1:0 (0:0)

GDAŃSK (tel.). Oczekiwany z ogromnym [illegible] mecz dwóch pretendentów do pierwszego miejsca w grupie pierwszej: Budowlanych z Gdańska i poznańskiej Stali zakończył się nieznacznym i ciężko wywalczonym zwycięstwem gospodarzy. Budowlani do meczu tego przystąpili w najsilniejszym składzie z Kokotem II na czele. W pierwszej połowie posiadali zdecydowaną przewagę, której nie potrafili jednak wykorzystać na skutek doskonałej formacji obronnych Stali a głównie bramkarza Krystkowiaka. W drugiej połowie gra się wyrównała przy czym do głosu coraz częściej dochodziła Stal inicjując szereg groźnych akcji. Pod koniec meczu gospodarze znowu przejęli inicjatywę. Jedyną bramkę dnia zdobył w 4 minucie drugiej połowy meczu Rogocz z przeboju.

GWARDIA SŁUPSK — STAL WROCŁAW 3:1 (2:0)

SŁUPSK (tel.). Drużyna Gwardii po kilku niepowodzeniach zagrała znowu jeden z dobrych meczów i wygrała za [illegible] w pierwszej części zawodów.

Grupa II

SPÓJNIA WARSZAWA — WŁÓKNIARZ WIDZEW 1:1 (1:1)

WARSZAWA (tel.). Drużyna Widzewa aczkolwiek miała więcej z gry i była zespołem lepszym musiała zadowolić się wynikiem remisowym. Zawiódł w niej atak, który w polu grał zupełnie dobrze, jednak zawodził pod bramką przeciwnika, bawiąc się w zawiłe kombinacje. W drużynie Widzewa na wysokości zadania stanęło trio obronne a zwłaszcza bramkarz Uptaś. Bramkę dla gospodarzy zdobył Pawlak, dla Widzewa Marciniak. Sędziował Kuleszir z Krakowa. Widzów około 2.000.

KOLEJARZ OLSZTYN — GWARDIA WARSZAWA 1:6 (0:3)

OLSZTYN (tel.). Przodownik grupy drugiej, stołeczna Gwardia uporała się łatwo w Olsztynie z tamtejszym [illegible]

Bramki dla Gwardii zdobyli: Cichocki 4 i Hachorek 2, dla gospodarzy jedyny punkt zdobył Siwek. Widzów 3.000. Sędzia Łapczyński z Bydgoszczy.

OWKS LUBLIN — WŁÓKNIARZ RADOM 2:0 (1:0)

LUBLIN (tel.). Po słabej i na przeciętnym poziomie stojącej grze drużyna wojskowa odniosła nieznaczne jednak w pełni zasłużone zwycięstwo zdobywając bramki ze strzałów Różyłły i Hardka. Sędziował Bill z Krakowa. Widzów 3.000.

Grupa III

STAL LIPINY — GÓRNIK WAŁBRZYCH 4:0 (0:0)

STAL: Danielowski, Golda, Nowak, Bawaj, Duda, Klosek, Waniur, (Cebula), Bitner, Brychczy, Kincer, Kubocz.

GÓRNIK: Kosowski, Pawełczyk, Małecki, Stoły, Rybczak, Pietrzak, Pulikowski J., Syk, Paluszek, Polednik (Pulikowski E.), Ignaczak.

Bramki: Kubocz 2, Kincer 1, Brychczy po 1. Sędzia Łazarkiewicz z Warszawy. Widzów 2.500.

Po ostatnich słabych meczach Stali kibice tej drużyny stracili do niej zaufanie, toteż nawet zapowiedzi przyjazdu niepokonanej dotąd drużyny wałbrzyskich górników nie zdołała zapełnić lipińskiego boiska. Tymczasem gospodarze zagrali tym razem nadspodziewanie dobrze i na przekór wszelkim przypuszczeniom odesłali leadera tabeli z pokaźnym bagażem bramek do domu.

O zwycięstwie Stali zadecydowała **wzmożona strzelność jej napadu w drugiej połowie gry, kiedy to w przeciwieństwie do pierwszej części zawodów strzelano dużo i, co najważniejsze, celnie.** Napastnicy Stali wykorzystali bezlitośnie każdy poważniejszy błąd obrony gości czy niezdecydowanie ich bramkarza, nic więc dziwnego, że aż 4 razy zdołali znaleźć drogę do bramki górników.

Na pierwszy plan w zespole gospodarzy wybijał się **Kincer**, który był motorem wszystkich akcji zaczepnych, a że w drugiej połowie znalazł zrozumienie u swoich bocznych partnerów, coraz to większe zamieszanie siała lewa strona napadu lipinian pod bramką gości. Doskonale spełnili swoje zadanie pomocnicy, gorzej natomiast wypadli obrońcy, którzy razili niezdecydowaniem.

W zespole Górnika nie widzieliśmy specjalnie wyróżniających się jednostek. Nawet szeroko reklamowany Pulikowski na skrzydle okazał się graczem przeciętnym, pozbawionym, prócz szybkości poważniejszych walorów. Do poniesionej porażki w dużej mierze przyczynił się kardynalny błąd taktyczny górników, którzy wysuwając zbytnio do środka swego prawego pomocnika, pozostawili zupełnie wolne pole lewej stronie napadu Stali, a ta była właśnie najniebezpieczniejsza. Jako całość wałbrzyszanie przedstawili zespół o dobrej kondycji, twardy, ale posiadający duże braki w wyszkoleniu technicznym.

Gra była w pierwszej połowie otwarta, przy czym akcje zmieniały się jak w kalejdoskopie. Losy spotkania rozstrzygnęły się w pierwszym kwadransie drugiej połowy, kiedy to gospodarze zdobyli w krótkim odstępie czasu dwie bramki, przez Kincera i Kubocza. Trzeci goal padł z pięknego strzału Kubocza, a wynik spotkania ustalił w 75 min. gry Brychczy.

Sędziował dobrze Łazarewicz z Warszawy.

BUDOWLANI OPOLE — GÓRNIK ZABRZE 0:1 (0:0)

OPOLE (tel. wł.). Drużyna Budowlanych w spotkaniu z Górnikiem zabrzskim poniosła niezasłużoną porażkę. Do przerwy była zespołem lepszym, miała wyraźną przewagę w polu, którą ilustruje chociażby stosunek oddanych strzałów 21:8 i kornerów 7:2 na ich korzyść. Napastnicy Budowlanych strzelali jednak niecelnie i dlatego też swej przewagi w tej części meczu nie potrafili uwidocznić cyfrowo.

Druga część spotkania była wyrównana przy czym prawie bezbłędnie grały w obydwu zespołach pomoc i obrona.

W jednej z akcji górników Garus z dobitki uzyskał zwycięską bramkę. Sędziował Pitkowski z Krakowa. Widzów 6 tys.

OWKS WROCŁAW — STAL STARACHOWICE 5:2 (2:1)

WROCŁAW (tel. wł.). Wojskowi wygrali pierwsze spotkanie w tegorocznych rozgrywkach II ligi, zdobywając bramki przez Baranieka 2, Bilewicza, Krzymińskiego i Czaji z rzutu karnego. Dla Stali bramki uzyskali: Zawada i Badowski (z rzutu karnego).

Zawody prowadził ob. Wiśniewski z Krakowa. Widzów 9.000.

GÓRNIK BYTOM — OGNIWO CZĘSTOCHOWA 4:0 (3:0)

BYTOM. Częstochowskie Ogniwo, które w tegorocznych [illegible] nie może [illegible] jeszcze ani jednym zwycięstwem nie potrafiło i w niedzielnym spotkaniu z Górnikiem Bytom nawiązać równorzędnej walki.

Drużyna bytomska przewyższała przeciwników zdecydowanie, ale zawodziła strzałowo. Razili nieruchliwością szczególnie Krasówka i Fuchs.

W drużynie Ogniwa najlepiej spisał się bramkarz Borowiecki.

Pierwsza bramka pada z rzutu karnego egzekwowanego w 18 min. przez Krasówkę. W dwie minuty [illegible] przyjmie dobija parowany przez bramkarza strzał jednego z partnerów. W ostatniej minucie przed przerwą Fuchs wykorzystawszy błąd bramkarza strzela do pustej bramki trzeciego gola. Ostatnią bramkę dnia zdobywa środkowy napastnik Sobek w zamieszaniu podbramkowym.

Przewaga górników zwłaszcza w ostatniej fazie spotkania nie została uwidoczniona cyfrowo dzięki śmiałym i pewnym interwencjom bramkarza gości Borowieckiego. Sędziował ob. Pendzak z Rzeszowa. Widzów 3.000.

Grupa IV

STAL DĄBROWA GÓRN. — GÓRNIK KNURÓW 1:2 (0:1)

DĄBROWA. Górnicy z Knurowa odnieśli zasłużone zwycięstwo, będąc drużyną wyrównaną we wszystkich liniach. Przeważali oni gospodarzy technicznie i kondycyjnie. Doskonale spisywał się atak, strzelając dużo i [illegible]

Gospodarze w przeciwieństwie do górników, posiadali najsłabsze linie w obronie i pomocy, które stwarzały wiele niebezpiecznych sytuacji pod własną bramką. Pierwsza połowa toczyła się przy dużej przewadze gości, którzy jednak nie mogli tego uwidocznić cyfrowo. Doskonały bramkarz Stali, Jańczut, wyjaśniał wiele beznadziejnych sytuacji broniąc pewnie i szczęśliwie. Pierwszą bramkę zdobył niespodziewanie w 18 minucie po solowym przeboju Górek. Wynik ten, mimo przewagi górników, nie uległ zmianie.

Po przerwie gra się wyrównała. W 58 min., po ładnej akcji całego ataku, Górek strzelił drugą bramkę dla swych barw. Górnicy mieli jeszcze kilka okazji podwyższenia wyniku, ale Klecka, Plaza i Hajok przestrzelili z kilku metrów. Jedyną bramkę dla gospodarzy na 10 minut przed końcem uzyskał głową Kulawik. Sędziował ob. Stępień (Łódź). Widzów 5.000.

WŁÓKNIARZ CHEŁMEK — OGNIWO TARNÓW 1:1 (1:1)

CHEŁMEK (tel. wł.). Po wyrównanej i bardzo emocjonującej grze mecz zakończył się wynikiem remisowym. Obydwie bramki padły w pierwszej części zawodów. Prowadzenie zdobyła Tarnovia w 11 min. przez Pirycha, a [illegible] kiego strzału Karkoszki.

W drużynie Włókniarza wyróżnili się Karkoszka, Zatorski, Laska i Lugas. W Ogniwie najlepszym zawodnikiem był Pirych I. Barwiński wypadł słabiej, niż zwykle.

Sędziował Haselbusch J. z Warszawy. Widzów 2000.

STAL SOSNOWIEC — GWARDIA KIELCE 1:0 (0:0)

GWARDIA: Bronisz, Kulesza, Sobieraj, Sowa, Jankowski, Machel, Jabłoński, Muszyński, Iwański, Ziemba, Ma[illegible]

STAL: Powaska, Plaza, Huraś, Stryczalski, Kleszcz, Wieczorek, Cholewa, Majewski, Macuga (Niliel), Krężel, Szymura.

Bramkę zdobył Cholewa. Sędziował Haselbusch z Warszawy. Widzów 8000.

Sosnowiec. Gra była jednostronna i toczyła się przy stałej przewadze Stali, której napad okresami urządzał „ostre strzelanie" na bramkę Gwardii.

W zespole gospodarzy bardzo słabo zagrała pomoc.

Gwardia zastosowała grę defensywną i zdobyła się na kilka sporadycznych wypadów. W drużynie kieleckiej najlepszym graczem był bramkarz Broniosz. Zwycięska bramka Stali padła dopiero na 8 min. przed końcem meczu. Szymura podał piłkę Krężlowi, ten nożycami przedłużył podanie do Cholewy, który strzelił nieuchronnie [illegible]

BUDOWLANI PRZEMYŚL — OWKS KRAKÓW 0:5 (0:1)

PRZEMYŚL (tel. wł.). Drużyna wojskowa z Krakowa zaprezentowała się jako zespół zgrany, technicznie dobrze wyszkolony, w którym poza doskonałą obroną wyróżnia się lotny i bramkostrzelny atak. Mecz w Przemyślu wygrali wojskowi w pięknym stylu, zdobywając bramki przez Kucharskiego 2, Lecha, Dwernickiego i Urbańczuka.

Sędziował Łaszczyński z Łodzi. Widzów 9.000.

Klasa wojewódzka w okręgach

KRAKÓW. Mistrzostwa klasy wojewódzkiej dobiegają końca. Jeszcze tylko dwie pełne niedziele i w dniu 10 czerwca znać będziemy wszystkich 4 mistrzów grup rozgrywkowych. Zanim to nastąpi na razie notujemy wyniki dnia wczorajszego: GRUPA I: Spójnia Nowy Targ — Spójnia Kraków 2:0 (1:0). Budowlani Skawina — Budowlani Kraków 2:0 (1:0). Unia Borek Kraków — Stal Prądnik Kraków 4:2 (2:0). GRUPA II: Stal Chrzanów — Włókniarz Trzebinia 0:1 (0:0). Gwardia Ib Kraków — ZKS Płaszów Kraków 0:1 (0:1). Stal Olkusz — Unia Oświęcim 3:8 (2:3). GRUPA III: Kolejarz Nowy Sącz — Kolejarz Wieliczka 1:0 (1:0). Włókniarz Ib Kraków — Kolejarz Kraków 2:0 (0:0). Spójnia Okocim — Unia Mościce 4:1 (2:0). GRUPA IV: Włókniarz Zembrzyce — Włókniarz Andrychów 2:1 (1:1). Ogniwo Ib Kraków — Kolejarz Sucha 3:0 walkower. Stal Żywiec — Kolejarz Wadowice 7:2 (3:2). Włókniarz Kęty — Unia Żywiec 2:4 (2:2).

OPOLSKA KLASA WOJEWÓDZKA

OPOLE (tel. wł.). W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo opolskiej klasy wojewódzkiej, uzyskano wczoraj następujące wyniki: Stal Zawadzkie — Spójnia Grodków 3:0 (1:0), Włókniarz Otmęt — Włókniarz Brzeg 0:0, Unia Zdzieszowice — Gwardia Opole 0:3, (0:1) Unia Głuchołazy — Kolejarz Kędzierzyn 3:1 (2:1), Unia Racibórz — Spójnia Głubczyce 3:1 (2:1), Włókniarz Prudnik — Spójnia Koźle 3:4 (2:4).

W grupie pierwszej prowadzi Włókniarz Otmęt przed Kolejarzem Kluczbork, a w drugiej grupie leaderem jest Unia Racibórz przed Włókniarzem Prudnik.

Mistrzostwa piłkarskie ZSRR

MOSKWA. W rozegranych w ciągu tygodnia meczach o piłkarskie mistrzostwo ZSRR nowe zwycięstwo osiągnął zeszłoroczny mistrz CDSA, **wygrywając z leningradzkim Zenitem 3:0. Dzięki temu zwycięstwu drużyna wojskowa wysunęła się na drugie miejsce w tabeli, mając o 3 punkty mniej od prowadzącego Dynamo (Tyflis). Poprawę pozycji zanotowało również moskiewski Torpedo, które po zwycięstwie nad WWS (2:0) przeskoczyło o 4 miejsca w tabeli.**

Pozostałe spotkania przyniosły następujące rezultaty: **Dynamo Kijów — Dynamo Leningrad 3:0, Torpedo Gorki — Daugava Ryga 3:1.**

O punkty w II lidze PZB

Gwardia Wrocław — Włókniarz Łódź 10:10

ŁÓDŹ (tel. wł.). Kasperczak odczuł w Łodzi w dość nieoczekiwanej formie [illegible] Znaczna część widzów uważała najwidoczniej, że skoro wrocławianina pokonał Fin, czemu nie miałby dokonać tego Różycki. A ponieważ Kasperczak istotnie walczył nad wyraz słabo, a w trzeciej rundzie znalazł [illegible] ogłoszenie jego zwycięstwa przyjęto mało wytwornym, natomiast długo[illegible]

Wszyscy trzej sędziowie punktowali tę walkę identycznie 20:20, 20:19, 20:20. Jak z powyższego widać, Kasperczakowi udało się tylko w drugiej rundzie uzyskać nieznaczną przewagę. Poza tym był w ringu mało ruchliwy i nieagresywny. Jego [illegible] starciu kilka błędów w kryciu, szedł do przodu dość chaotycznie i [illegible] cydowało o rezultacie walki.

Przed tym pojedynkiem walczyła w ringu para much — **Anielak** (Wł) i **Łakomy** (Gw). Łodzianin zbytnio zaufał sile swego ciosu, a że był słabo przygotowany kondycyjnie, gdyż okres przedegzaminacyjny nie pozwolił mu na intensywny trening w trzecim starciu zbierał srogie lanie i po dwukrotnym odpoczynku na deskach został odesłany do rogu.

Z innych walk wymienić należy spotkanie **Ścigały z Włodkiem.** **Ścigała** wygrawszy dwie rundy prowadził wysoko również w trzeciej, gdy cyzsja kontra Włodka rzuciła nim na deski, ciężki kryzys i walkę wygrał.

Najpierw Gwardia prowadziła 4:0, potem łodzianie wyciągnęli na 10:4, a gdy w ringu znaleźli się Jaskuła i Klimecki, rezultat brzmiał 10:8. Po pierwszej wygranej przez Jaskułę w drugiej rundzie inicjatywa należała w większym stopniu do Klimeckiego, ale wyrównana walka zapowiadała raczej wynik remisowy. W decydu[illegible] cił Klimeckiego do czterech na deski. Zdawało się, że losy walki są już rozstrzygnięte na korzyść łodzianina, gdy na kilkadziesiąt sekund przed końcowym gongiem potwornej siły swing Klimeckiego skosił Jaskułę z nóg.

Był to nieprawdopodobnie dramatyczny widok, kiedy Jaskuła próbował podnieść się z ringu, a jednak mógł to uczynić dopiero przy pomocy trenera i lekarza. Trzeba stwierdzić, że nokautem tym Klimecki był tak zaskoczony i szczerze przejęty, jak jego przeciwnik.

Mecz rozegrano na świeżym powietrzu, walki prowadził w ringu **Dziura** ze Śląska, punktowali **Bielewicz** z Poznania, **Bujawczyński** z Pomorza i **Nowakowski** z Warszawy.

WYNIKI TECHNICZNE (na pierwszym miejscu Włókniarz): **w wadze** [illegible] w trzeciej rundzie Łakomemu, **w koguciej** Różycki przegrał na punkty z Kasperczakiem, **w piórkowej** Szaliński [illegible] wygrał w pierwszej rundzie na skutek dyskwalifikacji Szymonowicza za nieczystą walkę, **w lekko-półśredniej** Ścigała zwyciężył na punkty Włodka, **w półśredniej** Nagajski wygrał z Kulą, **w lekko-średniej** Szczepocki zwyciężył Domańskiego, **w średniej** Lubelski uległ Kraskowi, **w półciężkiej** Giera[illegible] kiej Jaskuła został znokautowany w trzeciej rundzie przez Klimeckiego.

Stal Wrocław — Stal Grudziądz 14:6

WROCŁAW (tel.). Wynik 14:6 jest wiernym odzwierciedleniem sił. Wrocławianie walczyli bez Sawickiego.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu wrocławianie):

W wadze muszej Kolata pokonał wysoko na punkty Dąbrowskiego, który był w pierwszej rundzie do 9 na deskach, a w drugiej był liczony na stojąco do 8.

W koguciej Faska pokonał na punkty Neumana.

W piórkowej Ferenc II przegrał z Różkiem.

W lekkiej Kucharskiego pokonał na punkty Znaniecki. Pięściarz Grudziądza zaprezentował się bardzo dobrze, bił celnie i szybko.

W lekko-półśredniej Szlolc po emocjonującej walce zwyciężył Baranowskiego. Przez 3 starcia walka miała wyrównany przebieg. Baranowski zaatakował pod koniec spotkania Szlolca, którego nawet dwa razy silnie trafił, ale po chwili silna kontra Szlolca rzuciła Baranowskiego na deski, co zadecydowało o jego porażce.

W półśredniej Karpiński przegrał z Wiklińskim.

W lekko-średniej Matuła zwyciężył Polikiewicza. W pierwszym starciu Polakiewicz był dwa razy na deskach do 8, a w drugim otrzymał on dwa [illegible]

W średniej Krupiński zwyciężył w [illegible] W pierwszym starciu Drzewiecki był do 6, a w drugim do 9 na deskach i sekundant poddał go.

W półciężkiej Lisiewski wygrał z Doleckim.

W ciężkiej Kosturkiewicz w pierwszych sekundach rozstrzygnął walkę na swą korzyść z Baczkowskim, który poddał się.

W ringu walki prowadził Masłowski (Poznań), punktowali: Łukaszewski i Matura (Śląsk) oraz Szot (Warszawa).

Budowlani Mysłowice — OWKS Lublin 10:10

MYSŁOWICE. Mecz o mistrzostwo II ligi bokserskiej Budowlani Mysłowice — OWKS Lublin zakończył się po zaciętych walkach wynikiem remisowym 10:10.

W drużynie gospodarzy najlepiej tym razem wypadł Huf, który wy[illegible] bok Hufa na wyróżnienie zasługują Jakubowski i Jeż. Ten ostatni stracił sztywność, nabrał szybkości i widać, że walczy z pewnym planem.

U pokonanych doskonały był Kukier. Niespodzianką meczu był remis w wadze ciężkiej Steca z Jeżem (Bud.).

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu podajemy zawodników gospodarzy): **W wadze muszej** Szwajcoch przegrał w 3 starciu przez t. k. o. W pierwszym starciu Szwajcoch atakował lewym prostym i był równorzędnym przeciwnikiem. W następnych rundach Kukier zwiększył tempo, posłał Szwajcocha trzykrotnie do 8 na deski i wygrał w III starciu przez tko. **W wadze koguciej** Zadora po wyrównanej i zaciętej walce wypunktował Zwierzchlejewskiego. [illegible] kując bez przerwy z dystansu wygrał na punkty z agresywnym Kołodyńskim. **W wadze lekkiej** Huf już w pierwszej rundzie posłał Borowskiego silnym prostym na deski i tylko gong uratował lublinianina od nokautu. W drugiej rundzie Huf przyspiesza walkę i lewym sierpowym w szczękę posłał przeciwnika na deski, po którym został on wyliczony. **W wadze lekkopółśredniej** Brzeziński po słabej walce wypunktował Kowalewskiego. **W wadze pół**[illegible] przegrał na punkty z Sobkiem. **W wadze lekkośredniej** Maciejewski nie [illegible] **W wadze średniej** Korlnl poddał się w III starciu Piórkowskiemu. **W wadze półciężkiej** Franek zdobył punkty w.o. z powodu nie stawienia się na ringu zawodnika z Budowlanych. **W wadze ciężkiej** Jeż po ładnej walce dnia zremisował [illegible]

Kolejarz Poznań — Kolejarz Bydgoszcz 11:9

POZNAŃ (tel. wł.) — Pięściarze poznańskiego Kolejarza zanotowali [illegible] w rozgrywkach II ligi. Wyniki poszczególnych walk (na pierwszym miejscu zawodnicy poznańscy): Jaroszyński przegrał w I rundzie przez t.k.o. z Myrzyckim, Klemczyński zremisował z Czajkowskim, Nowacki pokonał Nowaka, Wytyk Łeczkowskiego, Śwież Batajczaka, Kupczyk uzyskał punkty w.o. z powodu niedopuszczenia do walki przez lekarza Baranowskiego, Jankowski oddał punkty bez walki Buczkowskiemu, Widniarz przegrał z Bogdanowskim, Talarczyk uległ Dębowskiemu, Derowicz pokonał Chylę.

TABELA II LIGI BOKSERSKIEJ

OWKS Lublin	6	8	66:38
Gwardia Wrocław	6	8	73:47
Włókniarz Łódź	6	7	63:47
Kolejarz Bydgoszcz	6	6	61:61
Stal Grudziądz	4	4	38:42
Stal Wrocław	6	4	37:63
Budowlani Mysłowice	6	[illegible]	51:67
Kolejarz Poznań	6	3	44:73

AWF wygrał z reprezentacją Warszawy

WARSZAWA (tel.). Odbyte w niedzielę zawody lekkoatletyczne pomiędzy zespołami AWF i reprezentacją Warszawy zakończyły się zwycięstwem drużyny AWF. Z przeprowadzonych konkurencji na uwagę zasługuje wynik młodej zawodniczki Iłwickiej na 100 m 13,0 sek. i 1,48 m w skoku wzwyż. Próba pobicia rekordu Polski w skoku wzwyż przez Iłwicką nie powiodła się. Dalszy wynik zasługujący na uwagę to wynik w skoku w dal 7,18 m uzyskany przez Milewskiego (AWF). Po raz pierwszy przeprowadzono w Polsce rzut granatem dla kobiet. Konkurencję tę wygrała Stańsko (AWF) uzyskując 45,12 m, który to wynik jest zarazem nowym rekordem Polski.

W poszczególnych konkurencjach wygrali: 110 m płotki Ogłoblin (AWF) 16,7 sek., oszczep Garncarczyk (AWF) 53,24 m, Kulawa (AWF) 59,92; kula Harmata (CWKS) 12,91 m, dysk Hojnacki (Kolejarz) 40,46; trójskok: Kowal (Ogniwo) 13,14 m; 800 m. taśmę przerwało równocześnie 3 zawodników w czasie 2:03,6 min., a mianowicie: Lipski, Kasprzycki i Wiński; 3.000 m.: Kuraś (AWF) 9:20,4; 4x100 m. 1) Warszawa II 45,0 sek.

Lista strzelców I ligi

W liście strzelców klasy państwowej po ostatniej niedzieli rozgrywek prowadzenie objął, 6 zdobytymi bramkami, Cieślik. Na dalszych miejscach tej listy znajdują się:

5 Anioła (Poznań), Janeczek (CWKS Warszawa), Kobylański (Kolejarz W-wa).

4 Bożek (Włókniarz Kraków), Spodzieja (Budowl. Chorzów), Hogendorf (Włókniarz Łódź).

3 Sulik (Budowlani Chorzów), Wesołowski (Kolejarz W-wa), Ksiądek (CWKS W-wa), Seget i Dybala (Górnik Radlin), Gracz (Gwardia Kraków), Rajtar (Ogniwo Kraków), Nowak (Włókniarz Kraków), Gustowski (Włókniarz Łódź), Soporek (CWKS W-wa).

2 Węglorz i Franke (Górnik Radlin), Łacz i Sularz (Kolejarz W-wa), Browarski i Glajcar (Włókniarz Kraków), Górski (CWKS W-wa), Kaszuba i Pawłowski (Ogniwo Kraków), Trampisz (Ogniwo Bytom), Forysznowski (Gwardia [illegible]), [illegible] (Budowlani Chorzów), Szymborski (Włókniarz Łódź).

1 Olejnik (CWKS W-wa), Jodłowski i Parpan (Włókniarz Kraków), Bobula, Kuczyński i Radoń (Ogniwo Kraków), Pilarek, Glanc i Barański (Budowlani Chorzów), Deździński i Cyganik (Gwardia Szczecin), Biskupek (Ogniwo Bytom), Zelenay (Kolejarz W-wa), Bartyla i Kubicki (Unia Chorzów), Gogolewski i Twardowski (Kolejarz Poznań), Baran (Włókniarz Łódź), Mordarski (Gwardia Kraków), Szieger (Górnik Radlin).

Samobójcza 1 — w sumie w dotychczasowych rozgrywkach klasy państwowej w 36 spotkaniach padło 118 bramek.

12 reprezentantów szkoły górniczej broni barw Zabrza na mistrzostwach DOSZ

Poważnym sukcesem mogą poszczycić się uczniowie szkoły górniczej w Zabrzu. Dwunastu z nich zakwalifikowało się poprzez kilkustopniowe eliminacje, do finałów okręgowych igrzysk DOSZ-u.

Prawie wszyscy uczniowie tej szkoły uprawiają sport. Z braku własnego boiska muszą ćwiczyć na okolicznych boiskach Górnika i Stali.

Obecnie finaliści Zabrza żyją pod wrażeniem startu w gronie najlepszych uczniów szkół zawodowych województwa katowickiego.

— Musimy — mówi uczeń Wagner — osiągnąć jak najlepsze wyniki i zająć czołowe miejsca. Wprawdzie mamy trudności z treningami, ale nasz instruktor wf. oraz trener miejscowego Górnika robią wszystko, [illegible] byli jak najlepiej przygotowani. Najwięcej liczymy na sztafetę olimpijską, skok wzwyż i rzut dyskiem.

— Sztafetę olimpijską wygramy na pewno — wtrąca Ruczaliński — gdyż najważniejsze w sztafecie to dobre zmiany, a te są w zespole naszym dobrze wyćwiczone i opanowane.

Zwolnik, mimo że trenuje [illegible] rok, osiągnął w skoku wzwyż 1,69 m.

Instruktor wf. ob. Ruszala, największej nadziei pokłada w miotaczu Ruczalińskim, który na eliminacjach podokręgowych pchnął kulą 13,59 m.

W eliminacjach podokręgowych w Gliwicach osiągnięto następujące wyniki: DZIEWCZĘTA: 60 m. — Szczepanik — Gliwice 9 sek., 200 m. — Ko[illegible] — T[illegible]owskie Góry 30,4 sek., sztafeta 4 x 75 m. — Zabrze — 44 sek., dysk — Szeja — Gliwice 22,61 m., kula — Froman — Gliwice 7,38 m., skok wzwyż — Rutka — Bytom 1,28 m.

CHŁOPCY: 100 m. — Wagner — Zabrze 11,8 sek., 400 m. — Gałczyński — Gliwice 54,5 sek., sztafeta olimpijska — Zabrze 3,42, sztafeta 4 x 100 m. — Gliwice 48 sek., skok wzwyż — Zwolnik 1,69 m., kula Ruczaliński — Zabrze 13,59, rzut dyskiem — Roj — Zabrze 41,52 m.

Wandor mistrzem szosowym woj. krakowskiego

KRAKÓW. Mistrzostwo szosowe woj. krakowskiego na rok 1951 zdobył Władysław Wandor (Włókniarz Kraków), przebywając trasę Kraków — Jaworzno — Kraków (100 km) w 2 godz. 53 min. Drugim na mecie był Motyka (Gwardia Kr.) 2.58.11; 3) Jarzyna (Włókniarz) 3.02.9; 4) Kromka (Wł.)

Pojedynek Bek — Kupczak odłożony do piątku

KRAKÓW. Z powodów od organizatorów (Włókniarz Kr.) niezależnych pierwsze w tym roku spotkanie najlepszych naszych sprinterów na torze Beka i Kupczaka, które miało się odbyć we wtorek, dn. 22 bm. na torze Ogniwa w Krakowie zostało przełożone na dzień 1 czerwca (piątek).

Lekkoatleci Ogniwa (Kraków) w Poznaniu

KRAKÓW. Wobec nie dojścia do skutku trójmeczu lekkoatletycznego Ogniwo (Kraków) — Budowlani (Gdańsk) — Spójnia (Gdańsk) który miał się odbyć w niedzielę, 27 bm., w Elblągu lekkoatleci Ogniwa przyjęli zaproszenie na rozegranie zawodów w dniu 3 czerwca z AZS w Poznaniu. W ramach tego meczu dojdzie do spotkania Buhl — Sławczyk na 100 i 200 m i w skoku w dal.

KATOWICE. W sobotę katowiccy Górnicy gościli swych ligowych imienników z Radlina, ulegając im [illegible] 1:5 (0:1). Zespół Radlina wystąpił w swym ligowym składzie i potraktował spotkanie jako treningowe. Mecz był prowadzony w wolnym tempie, stał na przeciętnym poziomie i był nie ciekawy. Dopiero w końcowej fazie meczu przy stanie 2:1 ligowcy zagrali na poziomie i bez trudu poprawili wynik. W pierwszej połowie bramkę zdobył Franke z wolnego, po przerwie Szieger 2, Wiśniewski i Dybała po jednej. Dla gospodarzy honorową bramkę strzelił Zawada.

WSWF w Poznaniu rozpoczął rekrutacje nowych studentów

Aby urzeczywistnić cele i zadania kultury fizycznej i sportu potrzeba nam wielkiej [illegible], potrzeba nam ludzi, którzy mogliby pracować na polu naukowym w dziedzinie wychowania fizycznego, potrzeba nam profesorów w. f., którzy potrafią wychować naszą młodzież na ludzi zdrowych, silnych i sprawnych. [illegible] wania fizycznego opuszczają setki absolwentów, stanowiących odtąd [illegible] wania fizycznego. Jedną z tego rodzaju uczelni jest WSWF w Poznaniu [illegible] jąca obecnie rekrutację nowych słuchaczy.

Jak wygląda praca słuchacza WSWF jakie czekają go obowiązki i z jak daleko idącą opieką i pomocą spotyka się on w czasie trzech — lub pięcioletnich studiów?

Z zakresu przedmiotów teoretycznych student WSWF musi opanować fizykę, chemię, anatomię, biologię, fizjologię, teorię w. f., budownictwo [illegible] gimnastykę leczniczą i higienę oraz nauki społeczne. Zajęcia praktyczne obejmują: pływanie (zimą na basenie krytym), gimnastykę wolną i przy- [illegible] stykę rytmiczną), gry sportowe, lekkoatletykę, wioślarstwo, szermierkę, boks, zapasy i tańce narodowe.

Jak widzimy, studenci WSWF nie mogą narzekać na brak zajęć. Dają im one jednak dużo radości i zadowolenia, tym bardziej, że w czasie ferii zimowych i letnich uczelnia organizuje obozy, na których uzupełniają swą wiedzę teoretyczną i praktyczną.

Tym wszystkim, którzy swój zapis na WSWF uzależniają od sytuacji materialnej, możemy wyjaśnić, że i ta zasadnicza niegdyś przeszkoda została przez nasze władze usunięta. Otóż każdy słuchacz może otrzymać stypendium w wysokości 210 zł. mie[illegible] III roku zasiłek ten jest wyższy). Otrzymuje również mieszkanie w domach akademickich, bezpłatne ubrania sportowe, zaś studenci, nie mający rodziny w Poznaniu, dostają dar[illegible].

W zamian za to od słuchacza wymaga się regularnego uczęszczania na wykłady, terminowego zdawania egzaminów i podnoszenia sprawności [illegible] zadaniem, jeśli zważymy, że odpowiadają one zamiłowaniom studentów, a nagrodę dla najpilniejszych i wyróżniających się przewidziane są premie i nagrody.

Po trzechletnim pobycie w WSWF student otrzymuje stopień wychowawcy fizycznego, uprawniający go do pracy w szkołach, organizacjach sportowych, zrzeszeniach, ośrodkach szkoleniowych i komitetach kultury fizycznej. Pragnący nadal kontynuować studia, pozostają w WSWF następne dwa lata, po których mogą się ubiegać o tytuł magistra lub doktora wychowania fizycznego.

Jeśli więc maturzysto (i maturzystko), zamierzasz poświęcić się pracy na polu k. f. jeśli jesteś zdrów, nie przekroczyłeś 23 roku życia i interesujesz się sportem — złóż podanie w [illegible] lub miejskiej komisji rekrutacyjnej (przy każdym komitecie k. f.) w terminie do 7 lipca.

Sportowcy miast i wsi czekają na [illegible]

I mistrzostwa szkół województwa warszawskiego

W ub. czwartek, 24 maja w Warszawie rozegrane zostały mistrzostwa szkół warszawskich ogólnokształcących. Tak się złożyło, że były to wogóle pierwsze zawody o charakterze wojewódzkim. W poprzednich latach ówczesne kuratorium warszawskie zadowalało się mistrzostwami szkół samej stolicy i rejonu podstołecznego.

Zawody czwartkowe obejmowały gry i stały pod znakiem wyłonienia reprezentantów województwa warszawskiego na II Igrzyska Ogólnopolskie. Zawodom nadano bardzo uroczysty charakter. Na zawody przybył dyr. biura wych. fiz. w Ministerstwie Oświaty, mgr Niewiadomski, który wy[illegible] dzieży nawiązując do nadchodzącego zlotu młodzieżowego w Berlinie.

[illegible] Obok silnych i zaawansowanych tech[illegible] wych rozgrywkach szczególniej w siatkówce żeńskiej grały drużyny wręcz słabe.

W wyniku zawodów tytuły mistrzowskie i wicemistrzowskie zdobyły drużyny, w siatkówce żeńskiej — Milanówka przed gimn. Emilii Plater z Zalesia; w szczypiorniaku kobiet — gimn. z Milanówka przed gimn. z Dęblina; w siatkówce męskiej — gimn. im. Prusa ze Siedlec przed gimn. z Sierpca; w koszykówce — gimn. z Dęblina przed gimn. im. Małachowskiego z Płocka; w szczypiorniaku chłopców — gimn. im. Prusa ze Siedlec przed gimn. z Ciechanowa.

CIEKAWSZE WYNIKI: w koszykówce: Dęblin — Ostrów Maz. 43:14 (26:4), Dęblin — Siedlce 37:14 (20:3), Płock — Ciechanów 49:12 (31:4). Finał: Dęblin — Płock 22:14 (12:8). Najlepsi w mistrzowskiej drużynie Bladowski, Bąk i Wyr[illegible] zy po 10 minut): Sierpc — Otwock 18:15, Siedlce — Zalesie 25:10, Siedlce — Sadowne 27:18. W finale Siedlce — Sierpc 24:11 (6:8). Po przerwie Siedlce zagrały doskonale i łatwo zdobyły tytuł. W szczypiorniaku [illegible] sa z Siedlec pokonało Sochaczew 7:5 (4:2) i w finale Ciechanów 9:6 (2:3), przy czym bramki dla zwycięzców zdobyli: Budrecki 4, Wec 2, Gut i Lech po jednej. U dziewcząt triumfowały bezapelacyjnie uczennice gimn. z Milanówka [illegible] piorniaku. W finale siatkówki pokonały zupełnie łatwo dobry zespół z Zalesia 30:10, wygrywając przedtem z Płockiem 23:9 i z Mławą 30:7. W szczypiorniaku mecz z Dęblinem zagrały na pół siły i zremisowały 2:2 ale w decydującym meczu z Mławą wygrały już zdecydowanie 8:1 (3:0), zdobywając bramki przez Lolkównę i Ciechowicz po cztery. Gorąco oklaskiwana była ambitna drużyna z Dęblina mająca najlepsze zawodniczki w Paciorkównej, Lewandowskiej, Sokołowskiej i Banasiównej.

Organizacja zawodów i [illegible] bardzo dobre, całością kierowała naczelniczka oddziałów w. f. w wydziale oświaty ob. Szymańska. (Z. O.)

Opole — Kielce 10:10 w boksie

OPOLE (d.s.) W towarzyskim międzyokręgowym spotkaniu bokserskim repr. okr. opolskiego zremisowała z repr. okręgu kieleckiego 10:10. Zawody stały na słabym poziomie. Wyniki w ringu były następujące: (Opole na pierwszym miejscu)

musza: Pyjel przegrał w I rundzie przez k. o. z Paszkiewiczem,

kogucia: Jędrychowski przegrał na pkt. z Drogoszem — mistrzem zrzeszenia „Stal",

piórkowa: Sobota niespodziewanie przegrał na pkt. z Futiakiewiczem,

lekka: Owczarczyk — po najładniejszej walce spotkania — wygrał na pkt. z Jaskulskim,

lekko - półśrednia: Szydłowski wygrał na pkt. z Puzańczykiem,

półśrednia: Laskowski (Kielce) wygrał w. o. wobec niedopuszczenia do walki opolanina.

lekkośrednia: Windak wygrał w II rundzie przez poddanie się Biesiady [illegible] resowaniem spotkania Krausa (Op) mistrza ZS Budowlani, z Koziołem (K) mistrzem ZS Stal — rozczarowało publiczność. Obaj zawodnicy walczyli nieczysto, a b. słabo walczył Kraus. Ostatecznie wygrał Kraus przez tko. w II rundzie na skutek kontuzji Kozioła. Do chwili kontuzji Kozioł prowadził na pkt.,

półciężka: Krzemiński niespodziewanie przegrał na pkt. z Sikorskim,

ciężka: Szczypiński wygrał przez ko. w I rundzie ze Staniewskim.

Na punkty sędziowali: Wilczyński (Opole), Kurzyński (Warszawa) i Spyra (Kielce), w ringu sędziował Marszałek. Widzów około 1.000.

Gwardia Kraków — Gwardia Nowa Huta 10:1

KRAKÓW. Wykonując pierwsze zobowiązanie z okazji podpisywania apelu Światowej Rady Pokoju ligowa Gwardia rozegrała w Nowej Hucie zawody z drużyną piłkarską Nowej Huty Gwardią, wygrywając 10:1 (5:0). Bramki zdobyli: Kohut 4, Gamaj, Łapiński i Flanek (grający po przerwie na pozycji prawego łącznika) po 2. Honorową bramkę dla pokonanej Gwardii uzyskał Wójcik. Sędziował Jan Kotlarczyk.

Nowe automobilowe rekordy Związku Radzieckiego

MOSKWA. Znany automobilista radziecki Nikitin pobił dwa rekordy szybkości na samochodzie produkcji krajowej „Pobieda" (do 2500 ccm).

Na dystansie 1 km. ze startu lotnego Nikitin uzyskał szybkość średnią 131,818 km.-godz. na dyst. 5 km. (start lotny) — 196,396 km.-godz.

* * *

Zatwierdzony ostatnio kalendarz mistrzostw radzieckich zrzeszeń sportowych związków zawodowych obejmuje mistrzostwa i rozgrywki pucharowe w 40 dziedzinach sportu.

Doroczne mistrzostwa bokserskie odbędą się w pierwszej połowie czerwca br. w Woroszyłowgradzie z udziałem 300 pięściarzy. Tysiące drużyn piłkarskich i zespołów koszykówki wezmą udział w zawodach o puchar WCSPS. We Lwowie 300 zapaśników, a w Rostowie 300 sztangistów będzie uczestniczyło w mistrzostwach zw. zaw. w walkach zapaśniczych i podnoszeniu ciężarów. Mistrzostwa lekkoatletyczne odbędą się w Odesie, a tenisowe we wrześniu br. w Tbilisi.

W końcu czerwca br. odbędą się zawody mistrzowskie w sportach wodnych: wioślarskie — w Moskwie, żeglarskie — w Tallinie i pływackie — w [illegible].

WYDAWCA: RSW „Prasa". REDAGUJE: Komitet. NAKŁAD: RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: KATOWICE, 3 Maja 12 II p. TELEFONY: 334-03, 334-04, 345-06, 337-24. PRENUMERATĘ przyjmuje: KOLPORTUJE PPK „Ruch". KONTO wpłat PKO III 6928. PRENUMERATA zakładowa miesięczna 3.60 zł., pocztowa miesięczna 4.60 zł, roczna 12.20 zł. SKŁAD i Druk RSW „Prasa", Katowice, Sobieskiego 11.

R-2-21829

Dobry mecz Piątka z Asbothem

Budapeszt — Warszawa 5:1

W piątek, w drugim dniu spotkania tenisowego Budapeszt — Warszawa, Hebda zwyciężył Vada 6:1, 4:6, 6:3, 6:4, Olejniszyn uległ Adamowi 1:6, 3:6, 3:6. W sobotę Piątek przegrał z Asbothem 2:6, 3:6, 6:8, para Chytrowski, Tłoczyński uległa Katonie i Vadowi 4:6, 9:11, 5:7.

W punktacji ogólnej Budapeszt zwyciężył Warszawę 5:1.

Hebda, który przysporzył barwom stolicy pierwszy i jedyny, jak się okazało — punkt, grał z dwukrotnie od siebie młodszym Węgrem dobrze, długą, twardą piłką, utrzymując Vada na końcu kortu. Większa rutyna Polaka pozwalała mu na utrzymanie inicjatywy w grze. Vad grał początkowo słabo. Zbyt mało atakował przy siatce a ponadto wcześnie załamywał się nerwowo. W czwartym secie, Węgier prowadził już 4:1 — lecz Hebda wyrównał i wygrał seta 6:4, co należy zapisać na bardzo dodatnie konto Polaka, który po grze, jak się okazało, był mniej zmęczony od młodziutkiego Vada.

Adam z Olejniszynem zademonstrował tenis bardzo wysokiej marki. Obok niewątpliwie dużej rutyny, Węgier posiada niemal bezbłędną grę z głębi kortu, piłkę długą bardzo szybką i dokładnie pewnie plasowaną. Węgier nierzadko też i skutecznie atakował przy siatce. Olejniszyn nie wypadł źle. W dwóch setach (poza pierwszym) potrafił nawiązać walkę — piłka Polaka nie posiadała jednak tej szybkości, a wypady do siatki należały do rzadkości.

Niespodziewanie dużo emocji dostarczyło **sobotnie spotkanie Piątka z Asbothem**. Polak rozgrywał się powoli lecz coraz lepiej. Nie wiele brakowało by Polak wygrał trzeciego seta — a Asboth był już wówczas bardzo zmęczony.

Nie twierdzimy bynajmniej, że Piątek mógł w ogóle wygrać z doskonałym Węgrem, lecz uzyskany przez niego wynik cyfrowy nie odzwierciedla dostatecznie przebiegu walki.

Walka była przez cały czas. Asboth musiał dać z siebie maksimum wysiłku by zdobywać punkty. Polak walczył o nie ambitnie, a w 3 secie szale wahały się długo i denerwująco.

Piątek jest niewątpliwie w dobrej formie i tylko chyba jakiś niewytłumaczony niczym kompleks niższości kazał mu początkowo grać jakby bez przekonania. Nie możemy zrozumieć dlaczego nasz wicemistrz, dysponując tak doprawdy dobrym serwisem nie chodzi po nim do siatki. Serwis ten sprawiał często Asbothowi sporo kłopotu lecz defensywna piłka Węgra znajdowała Piątka z reguły na końcu kortu. Polak atakował przy siatce nie zawsze z pozycji dostatecznie przygotowanej, ataki te jednak znamionują, że Piątek powinien częściej ruszać do siatki.

Gra z głębi kortu jest u Piątka w tej chwili niemal nienaganna. Polak ma piłkę szybką i dobrze plasowaną. Pędził nią Asbotha wielokrotnie po rogach kortu, lecz niezwykle rutynowany przeciwnik znajdywał w najgroźniejszych dla niego chwilach zawsze jakąś nieoczekiwaną odpowiedź.

Tak — Piątkowi brak jest rutyny — to ujawniło się w grze z Asbothem, — brakowało tej nieuchwytnej czasami dla oka końcówki, która w decydujących momentach pozwala zdobyć punkt.

Pierwszy set — gra naogół dość wyrównana, raczej z głębi kortu, ale punkty zbiera Asboth. **Set drugi** walka coraz bardziej zacięta. Atakuje dużo częściej Polak — Asboth, jednak jest niemal bezbłędny w defensywie — a jego rzadkie zresztą wypady do siatki, kończą się z reguły zakończeniem piłki. **Trzeci set** jest najbardziej emocjonujący. Polak wzmacnia piłkę, pędza Asbotha po końcu kortu. Prowadzi 3:1, następnie 5:4 i jeszcze raz 6:5. Asboth jest bardzo zmęczony, walczy niesłychanie ambitnie i starannie, wykorzystuje każdy najdrobniejszy błąd Polaka, nie załamuje się, gdy szybkie piłki Piątka padają mu w nogi nie do odbicia. Wydaje się, że Polak musi tego seta wygrać.

Ale Piątka zawodzą w najważniejszych chwilach nerwy. Strzela nagle najłatwiejszą piłkę w aut, lub za chwilę podobną — w siatkę. Wypracowane tak pięknie punkty przewagi niweluje chwilowy jakiś brak skupienia. Węgier wyrównuje najwyższym wysiłkiem i po długiej jeszcze i zażartej wymianie piłek wygrywa wreszcie i trzeciego seta.

Publiczność nagrodziła obu przeciwników za ich piękną walkę długimi, rzęsistymi oklaskami.

Ostatnia gra spotkania w deblu nie przyniosła nam po cichu spodziewanego sukcesu. Zapewne — debel ten mógł być do wygrania, gdyby nie doskonała gra Katony — i równomiernie słabsza gra Tłoczyńskiego. Gdyby i gdyby...

Wynik debla dowodzi jednak, że walka była zacięta. Dodamy — spotkanie obfitowało w szereg pięknych spięć i wymian ostrych, lub bardzo złośliwie plasowanych piłek.

Chytrowski zagrał dużo lepiej od Tłoczyńskiego. „Siedział" mu serwis — lecz przede wszystkim — atomowy smecz. Tłoczyński był zbyt anemiczny. U Węgrów Katona jeszcze raz potwierdził swą bardzo wysoką klasę jako deblista. Vad był bardzo nierówny. W trzecim secie Polacy prowadzili 5:2 lecz niestety na tym się skończyło. Para polska nie była ze sobą zgrana — w deblu to rzecz bardzo ważna.

S. GOSTOMSKI

Licis wygrał z Bratkiem

KATOWICE. W ramach rozgrywanych obecnie wewnętrzno klubowych eliminacji katowickiej Stali, młody tenisista Licis odniósł cenny sukces wygrywając z Bratkiem 6:2, 5:7, 6:2.

Zeszłoroczny mistrz juniorów grał przez całe spotkanie ofensywnie i przewyższał przeciwnika zdecydowanie kondycją. Spotkanie mógł już rozstrzygnąć na swoją korzyść w drugim secie, w którym prowadził kolejno 4:2 i 5:3.

Korespondenci terenowi i szkolni donoszą

Sportowcy - tramwajarze łódzcy współpracują ze wsią

Z okazji dorocznego Święta Ludowego, ekipa sportowa koła sportowego Ogniwo 132 przy MPK w Łodzi, [illegible] nej miejscowego ZS Ogniwo, odwiedziła wieś Zadzim. Kadra gimnastyczna Ogniwa dała pokaz gimnastyki przyrządowej. W pokazie tym na wyróżnienie zasłużyli: Filipczak, Woźniak, Kręczewski, Andrysiewicz i Renig. Pokaz spełnił swe zadanie propagandowe, gdyż stał na dobrym poziomie.

Następnie odbył się wyścig kolarski na dystansie 25 km. Wygrał go obiecujący kolarz łódzkiego Ogniwa — Kubiak Leszek. Po wyścigu kolarskim, który wzbudził wielkie zainteresowanie wśród mieszkańców Zadzima i okolicznych wiosek, odbyły się zawody lekkoatletyczne. Udział w nich wzięli zawodnicy miejscowego LZS, który został założony w ub. roku przy wydatnej pomocy tramwajarzy łódzkich oraz zawodnicy koła sportowego Ogniwo 132.

[illegible]

Praca przy kole sportowym PPK „Ruch" ruszyła

W marcu br., na zebraniu koła ZMP przy gen. dyr. PPK „Ruch" w Warszawie, poruszono sprawę uaktywnienia tutejszego koła sportowego. Członkowie koła postanowili wciągnąć do swych szeregów i zaktywizować większość pracowników PPK „Ruch". W pierwszej połowie kwietnia zorganizowano treningi do Biegów Narodowych, które odbyły się w dn. 15. IV. 51 r. Normy do odznaki SPO zdobyło 12 członków koła.

Zorganizowano również naukę pływania dla mężczyzn i kobiet. Obecnie rozpoczęła treningi drużyna siatkówki, a w najbliższym okresie do pracy przystąpią sekcje: lekkoatletyczna i [illegible]

[illegible]

Źle się dzieje w PKKF Racibórz

Sekcja piłki nożnej przy PKKF w Raciborzu pracuje bardzo słabo. Komisja gier i dyscypliny tej sekcji nie przejawia żadnej działalności. Wydała ona dotychczas zaledwie 1 komunikat do kół i LZS-ów, podając w [illegible] z weryfikacją 8 rund mistrzostw. Drużyny biorące udział w mistrzostwach nie wiedzą, na którym miejscu znajdują się w tabeli rozgrywek. Nikt z PKKF nie interesuje się wynikami.

Na uregulowanie [illegible] kilkanaście drużyn biorących udział w rozgrywkach.

Erwin Swoboda

W kilku wierszach

ŁÓDŹ. SKS przy I państw. gimnazjum i liceum im. Kopernika zorganizowało mistrzostwa szkoły w lekkoatletyce. Na wyróżnienie zasługuje wynik, uzyskany przez Szczepkow[illegible]

Włodzimierz Kowalski

ROGÓW. Dla uczczenia Plebiscytu Pokoju odbył się tu turniej hokeja na trawie, zorganizowany przez miejscowy LZS. Zwycięzcą została drużyna gnieźnieńskiej Spójni, która pokonała Kolejarza Poznań 8:1 (2:0).

Sportowcom LZS za organizację turnieju należą się wyrazy uznania.

Janusz Księski

POZNAŃ. Spotkanie tenisowe SKS lic. Kasprzaka z SKS PLB zakończyło się zwycięstwem ostatnich 4:2. Wyróżnili się: Głębocki i Eichstaedt

Leszek Schreiber

OSTRÓW WLKP. Eliminacje do Ogóln. Igrzysk Szkolnych zakończyły się sukcesem miejscowych SKS „Start" i SKS „Venetia".

W siatkówce żeńskiej mistrzostwo rejonu ostrowskiego zdobył SKS „Start", w męskiej drużyna z Ostrzeszowa.

W koszykówce męskiej najlepszy był SKS „Venetia", w szczypiorniaku żeńskim SKS „Start", w szczypiorniaku męskim SKS „Venetia".

Marian Rynkowski

TRZEBINIA. Sportowcy Trzebini wykonali zobowiązania Pierwszomajowe, oddając do użytku 3 obiekty sportowe, które umożliwią podciągnięcie na wyższy poziom sekcji bokserskiej, siatkówki, koszykówki i tenisa.

W chrzanowskiej klasie powiatowej najlepszymi drużynami są: Włókniarz Trzebinia, Unia Szczakowa i Górnik Libiąż. Drużyny te stoczą w końcowym etapie bój o wejście do krakowskiej klasy wojewódzkiej.

Józef Piekarz

INOWROCŁAW. W poznańskich igrzyskach szkół ogólnokształcących wzięło udział 400 sportowców. Igrzyska poprzedzone były manifestacją na rzecz Pokoju oraz defiladą 3.000 uczniów. Po rozegraniu konkurencji lekkoatletycznych odbyły się gry sportowe.

W koszykówce chłopców zwyciężył miejscowy zespół liceum Kasprowicza, w szczypiorniaku — reprezentacja Torunia, w piłce nożnej — Bydgoszcz, w siatkówce męskiej i żeńskiej — Włocławek, w szczypiorniaku dziewcząt — Grudziądz.

W [illegible] tenisowym zwyciężył Jaźwierski z Inowrocławia.

Wiesław Kaźmierczak

Korespondenci terenowi zapytują dlaczego...

...Krakowski OZPN wyznaczył spotkanie piłkarskie w dniu 24 V. „Stal" Olkusz — „Włókniarz" Trzebinia w Olkuszu, a nie jak przewiduje terminarz w Trzebini? Jest to tym bardziej niezrozumiałe, że w ostatnim spotkaniu gospodarzem była „Stal".

(J. Piekarz)

...W Legnicy nie ma w ogóle 5-kilogramowej kuli oraz 1-kilogramowego dysku? Z tego powodu w ramach V igrzysk DOSZ musiano zrezygnować z rozegrania tych konkurencji.

(J. Jaszczuk)

Tu mówi NOWA HUTA

★ W mistrzostwach piłkarskich: Gwardia Nowa Huta pokonała Przedsiębiorstwo Montażowe Kujawy 6:3 (3:3), HT2—KOB II Pleszów 2:0 (1:0), Gwardia — Baza Transportu 4:3 (2:3).

★ W najbliższym czasie mają się skomasować: jedna z czołowych grup sportowych Nowej Huty — PPRK 2 oraz PPRK 2 Lubocza. W chwili obecnej zawodnicy z Luboczy grają już w barwach PPRK 2 Nowa Huta.

★ Sportowa brygada produkcyjna HT 8 pod kierownictwem majstra Hamerskiego osiągnęła w ub. miesiącu 130 proc. normy.

★ W myśl zarządzenia KKF w treningach i zawodach mogą brać udział jedynie zawodnicy przebadani i posiadający zaświadczenie Poradni Sportowo - Lekarskiej.

★ Reprezentacyjny stadion siatkówki w Czyżynach, na którym odbyły się w ub. roku finały mistrzostw Polski, znajduje się obecnie w opłakanym stanie. Drewno, z którego zbudowane są trybuny, zabierają mieszkańcy pobliskiego Hotelu Robotniczego na opał, a samo boisko jest konsekwentnie niszczone przez przygodnych amatorów piłki nożnej. Stadion znajduje się bez jakiejkolwiek opieki i z każdym dniem niszczeje coraz bardziej.

★ Wychowanie ideologiczne w grupach sportowych nie jest przeprowadzane już od dłuższego czasu, przecież ma ono stanowić jedno z czołowych zadań grup sportowych Nowej Huty.

★ Mistrzyni Polski w pływaniu Jadwiga Szymańska (HT 8) została powołana do kolektywu sportowego przy Zarządzie powiatowym ZMP w Nowej Hucie.

★ Sekcja piłki ręcznej przy KKF projektuje zorganizować w miesiącu czerwcu br. w Podłężu mistrzostwa kobiet w siatkówce.

★ Słaba dyscyplina panuje w zarządach grup sportowych, skoro na zebranie przewodniczących grup przychodzi maksimum dziesięć osób i to z półgodzinnym opóźnieniem (przykład: 1 zebranie społecznych sekcji piłki ręcznej i nożnej).

★ Drużyny biorące udział w finałach tenisa stołowego o mistrzostwo Nowej Huty nie mają jakoś szczęścia doczekania się dnia rozpoczęcia rozgrywek. Wyznaczony — bodaj że po raz piąty — termin finałów na dzień 18 i 19 bm. został znowu przełożony, a przecież sezon tenisa stołowego już dawno się zakończył.

★ Plan pracy KKF w Nowej Hucie nie jest ściśle realizowany. Tak np. przewidziane planem pracy inspekcje terenu nie zostały przeprowadzone a kalendarzyk zebrań grup sportowych z okazji Narodowego Plebiscytu Pokoju zrealizowano tylko w 10 proc.

Jerzy Majka
korespondent z Nowej Huty

Czy istnieje możliwość zjednoczenia niemieckiego ruchu sportowego?

Czy istnieje możliwość zjednoczenia niemieckiego ruchu sportowego? Takie i podobne pytania zadają sobie od dłuższego czasu wszyscy niemieccy sportowcy, miłujący pokój i pragnący w pokojowych warunkach organizować i przeprowadzać wspólne imprezy sportowe.

Wymownym świadectwem siły tego pragnienia jest wzrastająca stale liczba wspólnie organizowanych i przeprowadzanych, bądź na terenie NRD, bądź też w Niemczech zachodnich, imprez sportowych. W jednym tylko dniu Zielonych Świąt, tysiące sportowców z Niemiec zachodnich przybyło do NRD. Wszyscy oni wyrażali pogląd, że najwyższy czas, aby nastąpiło zjednoczenie we wszystkich dziedzinach sportu.

Życzeniom tym, odpowiadała w zupełności konferencja komitetów olimpijskich NRD i Niemiec zachodnich, która odbyła się 17 maja w Hanowerze, a której celem było utworzenie jednego niemieckiego komitetu olimpijskiego.

Zrozumiałym jest, że wszyscy sportowcy niemieccy z największym zainteresowaniem śledzili przebieg konferencji i oczekiwali jej zakończenia. Wspólny komunikat, który ukazał się w prasie niemieckiej w dniach 18 i 19 maja, a który donosił, że konferencja odbyła się w duchu wzajemnego zrozumienia, wywołał u wszystkich uczucie zadowolenia.

Jeżeli nawet, jak wynika z dalszego tekstu komunikatu, zajmowano nieco odmienne stanowiska przy omawianiu niektórych zagadnień, to jednak istnieje możliwość połączenia obu komitetów olimpijskich w jedną organizacyjną całość.

Na konferencji w Lozannie komitet NRD przedstawił następujące propozycje, zmierzające do osiągnięcia tego celu.

O jakie propozycje idzie w tym wypadku?

Utworzenie ogólnoniemieckiego komitetu olimpijskiego, na którego czele, na równorzędnych prawach, stać będzie prezydium z dr Ritter von Halt (Niemcy zach.) jako prezydentem oraz generalnym sekretarzem (przedstawiciel NRD), na czele. Oznacza to, że nie ma mowy o tym, aby kilku przedstawicieli NRD weszło w skład komitetu olimpijskiego Niemiec zachodnich, albo też, aby istniały nadal (w obecnym składzie) oba komitety, które łączyłoby jedynie wspólne prezydium. — Powstać ma ogólnoniemiecki komitet olimpijski, w którym wyklucza się stawianie warunków, będących nie do przyjęcia przez współpartnera, oraz wyklucza się z góry dążność do pierwszeństwa.

Jeżeli idzie o siedzibę generalnego sekretarza — to prezydium komitetu NRD nie uwzględnia jej ani w NRD, ani w Niemczech zachodnich, ale mówi o siedzibie na terytoriach olimpijskich w Berlinie.

Tak więc i w omówieniu tej sprawy punktem wyjściowym i treścią propozycji jest gotowość porozumienia, co odpowiada życzeniom 45 konferencji Międzyn. Komitetu Olimpijskiego.

Komitet olimpijski NRD proponuje następnie swym partnerom, aby ogólnoniemiecki komitet składał się z przewodniczących poszczególnych gałęzi sportu Niemiec zachodnich, oraz przewodniczących sekcji społecznych NRD.

Takie postępowanie zagadnienia daje gwarancję właściwego rozwiązania wszystkich problemów sportu dla całych Niemiec, a współpraca przewodniczących sekcji we wspólnym komitecie olimpijskim przyczyni się do wydajnej współpracy poszczególnych sekcji między sobą, dając w końcowym efekcie przyjęcie Niemiec do MKO, a tym samym udział sportowców całych Niemiec w igrzyskach olimpijskich w Helsinkach.

Z wielką nadzieją patrzą sportowcy niemieccy na konferencję delegatów obu olimpijskich komitetów, którzy, dzięki propozycjom NRD, mają możliwość osiągnięcia porozumienia dla dobra niemieckiego sportu i wielkich idei olimpijskich — przyjaźni i współpracy pokojowej między narodami.

MARTIN WEINHOLD
sekretarz Kom. KF NRD
(Deutscher Sportecho—nr 43)



Stefaniszyn był jednym z najlepszych zawodników naszej drużyny. Widzimy go właśnie w chwili wyłapywania piłki sprzed nóg Szilagyi'ego. Fot. Urszula



Jeden z licznych ataków napadu węgierskiego zlikwidowany przez nasze formacje obronne. „Główkuje" Szilagyi, obok Opcych (nr. 6). Orłowski (nr. 5), Szczepański (nr. 4), w głębi Gracz, na prawo Meszaros. Fot. Boronowski

„Być albo nie być" Olimpiady w Helsinkach

Międzynarodowy Komitet Olimpijski ma do rozstrzygnięcia nie byle jaki problem. Przed niewielu tygodniami postawił on międzynarodowym federacjom sportowym 5 skomplikowanych pytań, stanowiących w istocie propozycje redukcji programu najbliższych igrzysk. Jakkolwiek nie opublikowano jeszcze oficjalnie odpowiedzi na owe propozycje, wiadomym jest, że federacje nie tylko odrzuciły projekty redukcji, ale domagają się powiększenia programu, względnie włączenia zupełnie nowych konkurencji.

Nie ulega wątpliwości, że igrzyska olimpijskie rozrosły się poważnie zarówno pod względem ilości konkurencji, jak i liczby uczestników. Przeprowadzenie pełnego programu w ciągu 16 dni, jak to zdecydował Międzynarodowy Komitet Olimpijski, staje się coraz bardziej trudne, a zważywszy inwestycyjne i ekonomiczne warunki Finlandii — wręcz niemożliwe.

Równocześnie jednak zważyć należy, iż w roku olimpijskim nie organizuje się mistrzostw świata w tych dziedzinach sportu, które objęte są programem igrzysk, a turnieje olimpijskie traktowane są równocześnie jako oficjalne mistrzostwa świata. Wiele międzynarodowych federacji sportowych czyniło wyraźne koncesje na rzecz igrzysk tak traktując mistrzostwa w latach olimpijskich. Nie należy bowiem zapominać, iż międzynarodowe federacje dawno już przestały zaprzątać sobie głowę strzeżeniem zasad amatorstwa co pozwala brać udział w mistrzostwach świata zawodnikom i zespołom zawodowym. W tej sytuacji związki nie widzą powodów dla których miałyby redukować program i ilość uczestników mistrzostw rozgrywanych w ramach igrzysk olimpijskich.

Międzynarodowy Komitet Olimpijski zwrócił się z propozycjami wprowadzenia ograniczeń programu do federacji, a nie do państwowych komitetów w słusznej obawie, aby federacje nie próbowały zorganizować odrębnych mistrzostw świata, co zmniejszyłoby w znacznym stopniu wagę Igrzysk Olimpijskich. Z drugiej strony zauważyć trzeba, iż międzynarodowe federacje nie mają żadnych organizacyjnych związków z MKOl i sprzeciwiając się jego zaleceniom ryzykują conajwyżej — wycofanie ich dziedziny sportu z olimpiady.

Podkreśla się dość często, że olimpijskie przepisy o amatorstwie bardzo uciążliwe dla federacji, stanowią jedynie płaszczyk pod którym kryje się taki sam profesjonalizm jaki w związkach nabrał praw obywatelstwa, a w związku z czym nie istnieją nadal dostatecznie przekonywujące argumenty dla celebrowania igrzysk. W toku dyskusji ujawniają się wyraźne różnice opinii za którymi kryją się interesy wcale nie filozoficznej natury. Uważny obserwator wyczuć może z dużą łatwością konkurencyjny charakter tych dyplomatycznych kontrowersji.

Istnieją dwie możliwości załatwienia kłopotów MKOl. Pierwsza — to powrót do programu starożytnego w zmodernizowanej oczywiście formie. Druga — to przedłużenie czasu trwania igrzysk.

Warto sobie przypomnieć, iż program starożytny obejmował 6 konkurencji: lekkoatletykę, boks, zapasy, sport konny, bieg z bronią i wszechbój. Dwie ostatnie gałęzie jako konkurencje sportowe przestały istnieć, tak że tylko cztery dziedziny zachowały jeszcze historyczne obywatelstwo na olimpiadach.

Nie trzeba dodawać, że tak bezlitośnie okrojony program byłby już tylko miniaturą nowoczesnych igrzysk i oznaczałby praktycznie ich definitywny schyłek.

Przedłużenie czasu trwania olimpiady zwiększa kapitalnie finansowe ryzyko Finlandii która w tym lub innym wypadku płacić będzie jednak koszty każdej nie dość rozsądnej i nie dość praktycznej decyzji MKOl. I jakkolwiek nie oceniać by możliwości płatniczych kraju tysiąca jezior, wypada stwierdzić, iż są one bardzo wymierne...

Być albo nie być — oto pytanie przed którym stanęły Igrzyska Olimpijskie.

Tylko nadzwyczajne wydarzenia, energiczna akcja krajów nie objętych demoralizacją dolara, akcja krajów dążących do pokojowego zbliżenia narodów i pragnących wykorzystać igrzyska jako instrument tych ideałów, mogłyby uratować Olimpiadę.



Trener Koncewicz z zadowoleniem obserwował w drugiej części spotkania dobrą grę zespołu polskiego. Fot. Seko

Kronika pływacka Europy

Ostatnie meldunki o wspaniałych rezultatach pływaków radzieckich i węgierskich należy uzupełnić dalszymi, b. dobrymi wynikami, pochodzącymi z tego okresu, które zaginęły w powodzi rekordów świata i Europy mimo, że zasługują na pełne podkreślenie. I tak Abłazow uzyskał na 200 m. klas. czas 2.41,0 min., który jest najlepszym osiągnięciem w Europie na tym dystansie. Abłazow płynął „żabką". Jedna z najlepszych sprinterek Europy węgierka Temes pokazała znowu swą wysoką klasę uzyskując na 100 [illegible] wznak 1.15,1 min. Szekely uzyskała na 200 m. motylkiem 2.52,4 min., który jest nowym rekordem węgierskim.

Wszystkie te rezultaty świadczą o tym, że pływacy tak Związku Radzieckiego jak i Węgier w swych systematycznych przygotowaniach przedolimpijskich robią wspaniałe postępy i na igrzyskach olimpijskich w Helsinkach stanowić będą pretendentów do większości I miejsc i złotych medali.

A jak przedstawia się sytuacja w pozostałych krajach europejskich?

PRAGA. Wybijający się coraz bardziej zawodnik Kopriva uzyskał na 400 m dow. 4.59,5 min. a więc lepiej od rekordu Polski. Zawodniczka Maagova pobiła rekord CSR na 400 m dow. o 11 sekund uzyskując czas 5.49,9 min. Skovajsa ustanowił również nowy rekord CSR na 200 m. klas. po zaciętej walce z Komadelem osiągając 2.45,6 min.

WIEDEŃ. Podczas Zlotu Młodzieży Demokratycznej w Wiedniu przeprowadzono również zawody pływackie. Startowali w nich młodzi zawodnicy węgierscy. Oto kilka z lepszych wyników: 100 m dow. Gyongy 1.10,8 min., Krossman (NRD) 1.12,9, Bock (Rumunia) 1.16,0; 200 m klas.: Killerman (Węgry) 3.00,7 min., 100 m. wznak: Bolvary (Węgry) 1.11,5 min.

BERLIN. Gerhardt uzyskał na 400 m dow. wynik 4.55,5 min.

PARYŻ. Francja utraciła chwilowo najlepszego swego „grzbietowca" Georgea Vallerey, który na skutek uciążliwej choroby nie może startować. Jego godnym następcą wydaje się być młody 17-letni Gilbert Bozon z Troyes. Bozon uzyskał na oficjalnych zawodach na 33-metrowym basenie na 100 m [illegible] 25 m. 1.08,2! Sztafeta klubowa TOEC w składzie Jany, Boiteux, Bernardo, Cornu ustanowiła nowy rekord Francji uzyskując 8.52,8 min. Colette Thomas ustanowiła nowy rekord Francji na 400 m dow. osiągając 5.23,0 min. [illegible] Gisèla Vallerey na 100 m dow. osiągnęła 1.07,5 min. Sztafeta kobieca w składzie Thomas, Tanguy, Vallerey i Ginette Jany ustanowiła nowy rekord Francji na 4 x 100 m. dow. osiągając 4.40,3 min.

AMSTERDAM. Siostra Gi Vielemy— Emma licząca zaledwie 13 lat uzyskała na 100 m dow. — 1.15,2 min. Jej starsza siostra, mistrzyni Europy uzyskała na 100 m. wznak 1.13,4, Tjebbes uzyskał na 100 m dow. 59,6 sek., Veen na 100 m. wznak 1.10,1.

RZYM. Sprinter Pedersoli wynikiem 58,9 sek. ustanowił nowy rekord Włoch na 100 m. stylem dowolnym.

KOPENHAGA. Zawodniczka J. Hansen uzyskała na 200 m. klas. wynik 2.59,6 min. Na zawodach w Kopenhadze pływacy holenderscy uzyskali następujące rezultaty: 100 m. dow. Termeulen 1.00,6 min., 200 m. klas. Bonnier 2.58,7 min., a z zawodników Klevit na 100 m. wznak 1.09,0 min.

SZTOKHOLM. Na zakończenie sezonu zimowego odbył się tradycyjny mecz pływacki Sztokholm — Prowincja. W tym roku triumfowała prowincja 80:76. Z lepszych wyników: konkurencje kobiece 100 m. dow. Lundquist 1.10,0; Berglund 1.10,8; 400 m. dow. Borglin 5.32,3 min., 100 m. wznak Westeson 1.20,2; 4 x 100 m. dow. Sztokholm 4.47,0. (Berglund uzyskała 1.08,4) Konkurencje męskie: 100 m. wznak Larsson 1.07,3; 400 m dow. Oestrand 4.38,0 min.; 4 x 200 m dow. Sztokholm 9.11,2; Prowincja 9.12,3.

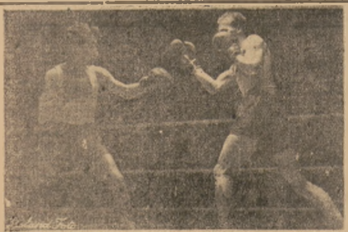
BUDAPESZT. Podczas pobytu pływaków węgierskich w Związku Radzieckim skreślony został z listy rekordów Węgier ostatni rekord z okresu przedwojennego. Rekordem tym był wynik 57,0 sek. uzyskany przez dr. Csika na 100 m dow. Obecnie Kadas osiągając 56,3 sek. wpisał się jako nowy rekordzista tego dystansu. Prawie wszystkie istniejące obecnie rekordy Węgier ustanowione zostały w 1950 względnie 1951 roku.

* * *

Wielkie zainteresowanie wzbudza już dzisiaj mecz pływacki Węgry — Francja. Szereg pojedynków w poszczególnych konkurencjach jest oczekiwany z najwyższym napięciem przez wszystkich pływaków Europy. W konkurencjach kobiecych najciekawszymi spotkaniami będą: Szekely — Thomas na 400 m dow., E. Novak — G. Vallerey na 200 m klas. oraz sztafety 4x100 m dow. W konkurencjach męskich największe zainteresowanie wzbudza pojedynek Kadas — Jany w crawlu, Gyongyosi — Vallerey wzgl. Bozon (100 m wznak), oraz sztafeta 4x200 m dow. Węgierki dominują na 100 m dow., a Francuzi w stylu klasycznym (Lusien).



Przed spotkaniem do zgromadzonej publiczności przemówił zawodnik Węgier B Kispeter Fot. Boronowski



W drodze do tytułu mistrza Europy w wadze półśredniej spotkał się Chychła z zawodnikiem szwedzkim Strahlem zwyciężając go w trzeciej rundzie przez t.k.o. Na zdjęciu widzimy moment z walki między tymi pięściarzami. Fot. Rolando

Krowi temat

Pewnie, że krowy są ważne i przeciwko krowom nie możemy mieć żadnych absolutnie zastrzeżeń. Krowa, wiadomo, pożyteczne stworzenie, bardzo lubi trawę. Ale krowie zasadniczo jest wszystko jedno, czy ta trawa rośnie na zupełnie równym terenie, czy też na takim trochę mniej równym. Znamy osobiście szereg krów, które bardzo dobrze dają sobie radę nawet z licho wie jakimi nierówno[illegible] Hali Gąsienicowej, czy innej.

Ale w piłkę nożną można grać tylko na terenie równym. Wprawdzie byli tacy, co próbowali to czynić i na górskich stokach, ale [illegible] już więcej tego nie zrobią.

Najtrudniej jest jednak grać na terenie równym, ale razem z krowami. I krowy tego nie lubią i piłkarze za tym nie przepadają, a jeżeli jeszcze weźmie się tutaj pod uwagę okoliczność, iż krowy [illegible] niezbyt estetyczny (za co jednak nie można mieć do nich pretensji) zwyczaj pozostawiania na sobie charakterystycznych dla kro[illegible] chętnie bierze na nogę piłkę, u[illegible]

[illegible] krowami zachodzi w miejscowości Dzierżysław, powiatu głubczyckiego. [illegible] my.

Na terenie naszej gromady istnieje LZS Dzierżysław, założony w 1949 roku.

Jedną z przyczyn hamujących rozwój klubu jest brak boiska, chociaż plac pod boisko jest i na tym placu gramy, ale jest to plac szkolny (szkoła posiada około 7 ha pola), na którym pasą się krowy nauczyciela (który posiada również swoje 7 ha pola).

Pomimo ustawicznych prób i interwencji w powiecie, nie udało nam się placu tego dostać wyłącznie do użytku sportowego. Tak więc krowy się spokojnie pasą, a my nie mamy gdzie grać, ani trenować, chociaż drużyna nasza bierze udział w rozgrywkach mistrzowskich na szczeblu powiatowym. Zaznaczamy jeszcze, że w całej gromadzie jest to jedyny plac jako tako równy".

No więc coś by z tą sprawą warto było zrobić. Bo niby krowy krowami, ale ostatecznie w gromadzie chyba istnieją inne pastwiska, na których by mogły one się paść. Tym bardziej, że nauczyciel posiada swoje 7 ha pola, więc ewentualnie i tam mógłby te krowy ulokować. A poza tym — jak nam się przynajmniej zdaje — nie wiadomo, czy plac należący do szkoły nie powinien raczej służyć wyłącznie kulturze fizycznej młodzieży, a nie kulturze fizycznej bydła.

[illegible] pod rozwagę PKKF w Głubczycach oraz nauczycielowi.

Chętnie byśmy w tej materii zainterpelowali również i krowy, ale niestety odpowiedziałyby one na to tylko „Muuuu...". Chociaż, gdyby umiały mówić, toby zapewne oświadczyły, iż stanowczo wolą paść się osobno, aniżeli w towarzystwie piłki nożnej, wpadającej co chwila to na ich boki, głowy, czy rogi względnie w tzw. śladv.

BARNABA



Sobkowiak i Meszaros w walce o górną piłkę. Fot. Dziurzycki



Sobkowiak (nr 2) przypatruje się zaciętej walce o piłkę. Fot. Boronowski

(Wszystkie zdjęcia przedstawiają fragmenty z meczu Węgry B — Polska B)